WAP i Wojsko Polskie w Szczecinie

Kurier Szczeciński

PIĄTEK, SOBOTA, NIEDZIELA, 6, 7, 8 SIERPNIA 1982 ROKU WYD. AB

26·IV·1945 NIE RZUCIM ZIEMI SKĄD NASZ RÓD

Nr 142 (11 524) Rok założenia 1945 Nakład: 120 000 egz. Cena 5 zł

List L. Breżniewa do J. Arafata

Szacunek dla odwagi i bohaterstwa obrońców Bejrutu

LEONID BREŻNIEW wystosował list do Jasera Arafata, w którym wyraził swoje wielkie uznanie i szacunek dla odwagi i bohaterstwa obrońców Bejrutu. L. Breżniew podkreślił, że obecnie nadszedł „krytyczny moment dla losu narodu palestyńskiego i libańskiego. Izraelscy agresorzy dopuszczają się krwawych zbrodni w Bejrucie i prowadzą barbarzyńskie niszczenie miasta".

RADZIECKI przywódca stwierdził też, że przedstawicielowi ZSRR w ONZ polecono zażądać zwołania w trybie pilnym posiedzenia Rady Bezpieczeństwa, „aby podjąć wszelkie niezbędne kroki dla wcielenia w życie postanowień, uprzednio uchwalonych przez Radę Bezpieczeństwa, a zwłaszcza doprowadzić do natychmiastowego rozejmu, wprowadzenia obserwatorów do Bejrutu i wokół miasta oraz położenia kresu izraelskiej agresji".

DZIŚ około północy czasu warszawskiego Izrael wznowił ostrzał artyleryjski zachodniego Bejrutu. Korespondent Reutera podaje, że nowy atak wydaje się koncentrować na pozycjach obronnych sił palestyńskich, znajdujących się w rejonie Muzeum Narodowego i na południowych przedmieściach Bejrutu.

W WYNIKU środowego ataku izraelskiego na Bejrut zginęło 555 osób cywilnych, ponad 200 odniosło rany, pociski uszkodziły co najmniej 9 szpitali. Tel-Awiw kontynuuje politykę ludobójstwa wobec

(Dokończenie na str. 3)

Rocznica Hiroszimy

TOKIO PAP. Dziś obchodzona jest w Hiroszimie 37 rocznica zrzucenia amerykańskiej bomby atomowej na to miasto. W czasie obchodów burmistrz Hiroszimy wezwał do zamrożenia broni nuklearnych oraz do całkowitego zakazu prób nuklearnych.

* * *

Burza nad Śląskiem i... Belgradem

KATOWICE PAP. Przez całą noc i przez wczorajsze przedpołudnie jednostki straży pożarnej, energetycy pracowali nad usuwaniem skutków gwałtownej burzy i ulewy jaka w godzinach popołudniowych przeszła w środę nad znacznym obszarem Śląska. W wyniku gwałtownych wyładowań atmosferycznych uszkodzone zostały m. in. dwie linie energetyczne, blisko 300 stacji transformatorowych; woda zalała wiele piwnic m. in. w Katowicach, Rybniku, Wodzisławiu, a wichura powaliła sporo drzew, które trzeba było usuwać z dróg. Spadło w krótkim czasie około 7 mm tak upragnionego deszczu.

* * *

BELGRAD PAP. W środę późnym wieczorem nad Belgradem przeszła silna burza. Ulewnemu deszczowi i intensywnym wyładowaniom atmosferycznym towarzyszył wicher, którego prędkość dochodziła do 90 km/godz. Burza trwała 40 minut. W tym czasie lotniczy port belgradzki został unieruchomiony. Ulice oraz piwnice w niżej położonych częściach miasta zostały zalane.

Czyżby wczesna zima?

BERLIN PAP. W NRD zauważono w tych dniach pierwsze oznaki odchodzącego lata. Jerzyki zbierają się już do wędrówki na południe. Dla ornitologów tak wczesny odlot tych ptaków jest zjawiskiem niezwykłym. W kilku łużyckich wsiach zauważono natomiast, że do odlotu szykują się bociany.

W lipcu zgromadzono w banku 113,8 mln dol.

Dewizy na kontach producentów

Środkami płatniczymi potrafimy gospodarować niezwykle oszczędnie

WARSZAWA PAP. Dosłownie z dnia na dzień wzrastają sumy dewiz na kontach producentów-eksporterów. Przypomnijmy, że od 1 stycznia br. weszły w życie przepisy o funkcjonowaniu tzw. odpisów dewizowych dla przedsiębiorstw państwowych. Po zmodyfikowaniu tych przepisów każdy producent, eksportujący za wolne dewizy ma prawo do własnego konta walutowego, na które wpływa część dewiz za zrealizowany eksport.

WIELKOŚĆ tego odpisu określają ministrowie finansów i handlu zagranicznego. Od 1 czerwca br. Bank Handlowy prowadzi także rachunki walutowe dla kooperantów i innych jednostek współdziałających w produkcji eksportowej. Wielkość odpisów dewizowych w tym przypadku uzgadniają między sobą zakłady kooperujące. Polega to na tym, że producent — eksporter wyrobów finalnych zrzeka się części odpisu na rzecz swojego poddostawcy.

Ideą stworzenia takiego systemu było umożliwienie producentom-eksporterom realizacji drobnego importu, m. in. komponentów, surowców, części zamiennych itp. z przeznaczeniem na rozwój produkcji eksportowej.

W PIERWSZYCH miesiącach system nie dawał znać o sobie, co posłużyło za pretekst do uznania go za chybiony. Do końca maja naliczenia na kontach walutowych przedsiębiorstw wynosiły zaledwie 38 mln dol. Ale na koniec czerwca suma ta wzrosła do 76 mln dol. czyli przez 1 miesiąc uległa podwojeniu. To samo zjawi-

(Dokończenie na str. 2)

Obradował Komitet Gospodarczy RM

Jak powiększyć produkcję?

WARSZAWA PAP. Pod przewodnictwem wicepremiera Janusza Obodowskiego obradował 5 bm. Komitet Gospodarczy Rady Ministrów. W posiedzeniu, w którym uczestniczył wicepremier Andrzej Jedynak, wziął udział przewodniczący Konsultacyjnej Rady Gospodarczej prof. Czesław Bobrowski. Komitet, o czym informuje Biuro Prasowe Rządu, rozpatrzył przedstawione przez Komisję Planowania przy Radzie Ministrów propozycje, które zmierzają do powiększenia produkcji w drugim półroczu br.

STWIERDZONO, że nawet w istniejących warunkach, przy niedostatecznym zaopatrzeniu w surowce i materiały z importu, są możliwości zwiększenia poziomu produkcji w przemyśle o ok. 5,5 proc. w stosunku do I półrocza br., w tym przeznaczonej na eksport do

(Dokończenie na str. 2)

Kończą się zapasy soli w Wieliczce...

KRAKÓW PAP. Według obliczeń naukowców, w ciągu tysiąca lat swego istnienia kopalnia w Wieliczce dostarczyła ok. 20 mln ton soli. Rekord rocznego wydobycia padł przed trzema laty — 270 tys. ton. Obecnie wydobycie utrzymuje się w granicach 250 tys., a ten stan rzeczy trwać będzie jeszcze najwyżej 2—3 lata. Potem wielickie złoże ulegnie po prostu całkowitemu wyczerpaniu...

Dyrekcja kopalni robi wszystko, by przedłużyć historyczną i ekonomiczną „ciągłość" najstarszej czynnej kopalni soli na świecie. W odległości około 4 km od zabytkowej części „Wieliczki", a ok. 2 km od terenów dziś eksploatowanych znajduje się tzw. „złoże Sułków", którego zapasy wystarczą na kolejne 50 lat. Eksploatacja tego złoża była uwzględniona w perspektywicznych planach wielickiej kopalni, wymaga jednak znacznych nakładów finansowych na budowę szybu wentylacyjnego i centralnej pochylni — a o pie-

(Dokończenie na str. 2)

Lato w pełni

...uciec przed skwarem

LATO CO SIĘ ZOWIE. Słupek rtęci na termometrze nie opada od dłuższego czasu, więc głównym tematem rozmów jest upał. Każdy jest już nim zmęczony. Każdy — marzy o tym by choć na dzień, dwa w tygodniu, wyrwać się z rozprażonych miejskich murów, gdzieś nad wodę lub do lasu.

NIE jest to łatwe. Na wszystkich miejskich kąpieliskach panuje tłok, gwar i zgiełk: Arkonka, Gontynka, Dziewoklicz i Głębokie — trzeszczą w szwach, przyjmując dwa i trzy krotnie więcej plażowiczów niż zakładano w planach. Cisza i samotność stają się tu luksusem nie do zdobycia.

TRADYCYJNE tereny rekreacyjne, takie jak np. Miedwie czy Wybrzeże stają się powoli niedostępne. Przede wszystkim z uwagi na to iż właściciele pojazdów oszczędzają skąpo wydzielanego paliwa, a ponadto — ceny noclegów na placu biwakowym, koszty wyżywie

(Dokończenie na str. 12)

— A moja mama ma piękne włosy... (Foto — A. Weczer)

DZIŚ W NUMERZE: ◆ Buble na księgarskiej ladzie ◆ Lepiej nie dosolić... ◆ Kiedy człowiek zapadnie w sen zimowy? ◆

Egz. obow. Reg. 42/82

Dewizy na kontach producentów

(Dokończenie ze str. 1)

sko obserwujemy w wykorzystywaniu tego funduszu: do końca maja wykorzystano z tych kont 9,7 mln dol., a do końca czerwca — 19 mln dol.

Warto tu podkreślić, że bank kontroluje sposób gospodarowania tym funduszem, ale z obserwacji wynika, że producenci i bez kontroli wykorzystują dewizy odpisów bardzo rozważnie. Przeznaczone są one wyłącznie na najlepiej procentujące w produkcji zakupy, tj. głównie na komponenty, materiały, bądź części zamienne, których dostawa pozwala na znaczne zwiększenie produkcji eksportowej.

Obserwuje się też znamienne zjawisko, że producenci wyrobów finalnych bez żadnych sporów i oporów przekazują odpowiednie części odpisów na rzecz swoich poddostawców rozumiejąc, że bez nich nie mogliby nic zrobić.

MINISTER handlu zagranicznego ustalił do chwili obecnej 369 stawek odpisu, w tym 329 stawek indywidualnych i 40 zbiorowych.

Te ostatnie dotyczą 576 przedsiębiorstw, czyli system ten obejmuje obecnie 905 producentów-eksporterów. Zadeklarowali oni w br. eksport w walutach wymienialnych wartości 390,6 mld zł, przy średniej stawce odpisu — 18,7 proc. Oznacza to, że w początkach przyszłego roku z tytułu odpisów za rok bieżący przez konta walutowe producentów przewinie się blisko 1 mld dolarów.

Największą grupę korzystającą z odpisów stanowią przedsiębiorstwa z resortu przemysłu maszynowego i hutniczego.

Na drugim miejscu plasuje się przemysł chemiczny i lekki. Problemem, który wymaga rozwiązania, jest zapewnienie odpisów eksporterom kompletnych obiektów i sprzętu inwestycyjnego, ponieważ transakcje takie odbywają się z reguły na kredyt, a odpisu, jak wiadomo, dokonuje się dopiero po realnym wpływie dewiz do banku. Rozwiązaniem może tu być kredytowanie eksporterów przez bank i w tym kierunku zmierzają propozycje. Zasada tego systemu, co wynika z założeń reformy gospodarczej, jest poddawanie go ciągłym ulepszeniom, w zależności od rozwoju sytuacji. Najważniejsze, że sprawdza on się w praktyce, co potwierdza stały wzrost sum na kontach producentów. Na koniec lipca zasoby dewiz na tych kontach wzrosły do sumy 113,8 mln dol., z czego producenci wykorzystali 28 mln dol. Jest to rozwój skokowy, świadczący o tym, że skutki tego systemu dla rozwoju produkcji eksportowej odczujemy w sposób istotny w końcu br. Natomiast rok przyszły powinien stać się początkiem wychodzenia przemysłu z trudności surowcowo-materiałowych.

BOCIANIE GNIAZDO

STATKI NA WEJŚCIU:
m/s „Kopalnia Miechowice" z Finlandii
m/s „Wejherowo" z Finlandii
m/s „Syrenka" z Kopenhagi i Oslo
m/s „Wiła" z Norwegii
m/s „Uniwersytet Warszawski" z Holandii
m/s „Syrenka" z Danii i Norwegii
m/s „Kopalnia Zofiówka" ze Szwecji

STATKI NA WYJŚCIU:
m/s „Świeradów-Zdrój" do Antwerpii i Rotterdamu
m/s „Piotrków Trybunalski" do Danii

STATKI NA WEJŚCIU 7 BM.
m/s „Kopalnia Wałbrzych" z Francji

STATKI NA WYJŚCIU 7 BM.
m/s „Dolny Śląsk" do Narwiku
m/s „Ziemia Opolska" do Włoch ze Świnoujścia
m/s „Huta Lenina" do Gdańska
m/s „Kopalnia Wirek" do RFN
m/s „Jelcz II" do Danii
m/s „Mława" do RFN

STATKI NA WEJŚCIU 8 BM.
m/s „Karpacz" z Antwerpii i Rotterdamu
m/s „Kopalnia Gottwald" ze Szwecji

STATKI NA WYJŚCIU 8 BM.
m/s „Ziemia Koszalińska" do Holandii
m/s „Marynarz Migała" do Szwecji
m/s „Syrenka" do Kopenhagi
m/s „Mielec" do Finlandii

Jak powiększyć produkcję?

(Dokończenie ze str. 1)

krajów zachodnich o 3,8 proc. Za największe zagrożenie uznano tendencje do stabilizowania przez przedsiębiorstwa produkcji na niskim poziomie w stosunku do możliwości wytwórczych oraz uzyskiwania poziomej efektywności wskutek podwyżek cen. Krytycznie ustosunkowano się również do niekorzystnych zjawisk związanych z brakiem poprawy wydajności pracy. Jej niski poziom uniemożliwia szybszy wzrost płac.

W KOLEJNYM punkcie porządku obrad, Komitet Gospodarczy rozpatrzył problematykę jakości wyrobów przemysłowych, ze szczególnym uwzględnieniem jakości towarów przeznaczonych na zaopatrzenie rynku wewnętrznego. W tej części obrad uczestniczyli: prezes Federacji Konsumentów Andrzej Nałęcz-Jawecki, przewodnicząca Komitetu Gospodarstwa Domowego — Anna Kędzierska oraz sekretarz NOT Janina Sypniewska.

Z przeprowadzonej analizy danych za 1981 r. i I półrocze br. dokonanej przez Polski Komitet Normalizacji, Miar i Jakości wynika, że jakość produkcji przemysłowej, usług i budownictwa nie osiągnęła poziomu społecznie akceptowanego.

Kończą się zapasy soli w Wieliczce...

(Dokończenie ze str. 1)

nigdzie dziś nietatwo. Zachodzi więc konieczność rezygnacji na jakiś czas z kompleksowego zagospodarowania złoża i wydobywania z niego mniejszej ilości soli metodą gospodarczą. Nadal będzie jednak można mówić o Wieliczce jako o czynnej kopalni soli — przynajmniej przez pół wieku. Potem niestety, Wieliczka definitywnie skończy działalność wydobywczą, podobnie jak kopalnie bocheńskie, w których również złoża szybko się kurczą.

Podkrakowskie tereny nadal jednak dostarczać będą dużych ilości soli: w 1986 roku ma ruszyć kopalnia Siedlec-Moszczenica koło Bochni — gotowe są już szyby i rozpoczęto także drążenie przekopów na dwu poziomach. Kopalnia ta — według założeń powinna dostarczać 600 tys. ton soli rocznie, głównie dla Zakładów Chemicznych w Tarnowie i Oświęcimiu.

W samej Wieliczce, w najgorszym wypadku, po likwidacji wydobycia kontynuowane będzie na powierzchni warzenie soli z solanki dostarczanej z małych kopalń „Barcycz" koło Swoszowic i „Łężkowice" nad Rabką.

Wszystko zatem wskazuje, że nasze pokolenie nie rozstanie się definitywnie z wielicką solą.

Leszek MAZAN

Spirytus na... recepty

WARSZAWA PAP. Wprawdzie na etykietkach butelek ze spirytusem znajduje się napis „do celów domowych lub leczniczych", ale dotychczas — o ile wiadomo — do kupna butelki spirytusu nie trzeba było recepty wystawionej przez lekarza. Zasada ta została naruszona w gminie Osjaków w woj. sieradzkim, gdzie milicjanci stwierdzili, że w dwóch sklepach GS „Samopomoc Chłopska" sprzedaje się rektyfikowany spirytus na podstawie... recepty lekarskiej.

Po ujawnieniu tego faktu milicjanci zabezpieczyli 800 recept wystawionych przez 76 lekarzy medycyny i weterynarii nie tylko z woj. sieradzkiego ale i całego kraju. Do momentu interwencji zdołano sprzedać 1100 butelek, o wartości prawie miliona złotych.

Jak wynika z wstępnych ustaleń, „innowację" tę wprowadził prezes tamtejszego GS Ryszard W. Stwierdzono też, że aż 270 recept wydanych zostało przez jednego z lekarzy praktykujących na terenie tej gminy. Sprawa znajduje się w toku wyjaśniania.

Ugasili pożar lasu

Brawo za obywatelską postawę

WCZORAJ około godz. 16 w Wielgowie zapalił się las; ogień ogarniał coraz więcej przestrzeni i kto wie czym by się skończyło, gdyby nie czterech pracowników sp-ni „Uniwersam" w Szczecinie, którzy przejeżdżając samochodem zauważyli co się dzieje i pospieszyli na pomoc. Panowie Jan **Szumiński**, Zenon **Manowski**, Czesław **Warniło** i Jerzy **Banasiuk** ugasili pożar przed przybyciem straży. **Brawo za obywatelską postawę!**

(ap)

„Laserowe" okulary

WARSZAWA PAP. W Ośrodku Badawczo-Rozwojowym Przemysłu Barwników „Organika" w Zgierzu skonstruowano okulary chroniące przed działaniem promieniowania laserowego szczególnie laserów helowo-neonowych i rubinowych.

Okulary te, na które uzyskano dokument patentowy, stanowią filtry w postaci zabarwionych płytek z polimetakrylanu metylu osadzone w oprawach o zwykłych kształtach. Skuteczność tłumienia promieniowania laserowego zależna jest od zawartości barwnika i może wahać się w granicach od 2 do 12 jednostek absorbcji dla światła laserowego.

Okulary skutecznie chronią wzrok osób pracujących w pobliżu działającego lasera. Dzięki zielonkawej barwie filtra przyczyniają się też do mniejszego zmęczenia oka przy użytkowaniu okularów.

„Bądź przezorny na drodze!"

Wyniki dwudniowej akcji

JAK JUŻ informowaliśmy, 30 i 31 ub.m. funkcjonariusze służby ruchu MO oraz dziennikarze PR przeprowadzili na terenie całego kraju kolejną akcję oznaczoną kryptonimem „BĄDŹ PRZEZORNY NA DRODZE!" Na terenie województwa szczecińskiego wzięło w niej udział 434 funkcjonariuszy MO oraz 232 członków ORMO.

A OTO WYNIKI: ukarano ogółem 751 kierowców i 188 przechodniów, łamiących zasady bezpieczeństwa ruchu a także 11 rodziców za brak opieki nad dziećmi. Spośród kierowców 250 osób zostało ukaranych za rozwijanie nadmiernej prędkości, 56 — za niewłaściwe wyprzedzanie, omijanie i wymijanie, 41 — za wymuszanie pierwszeństwa przejazdu. 29 przechodniów ukarano za gwałtowne wtargnięcie na jezdnię, co mogło doprowadzić do groźnych wypadków.

Ujawniono ogółem ponad 2200 wykroczeń drogowych, 99 kierowców będących pod działaniem alkoholu oraz 20 pijanych przechodniów, którzy stwarzali poważne zagrożenie bezpieczeństwa ruchu. Większość nietrzeźwych kierowców i pieszych ujawniono w godzinach nocnych, w pasie nadmorskim Szczecińskiego Wybrzeża.

M. in. 30 lipca w Mierzynie zatrzymano w pościgu samochód m-ki „UAZ" nr rej. SZD 764-S z RSP Mierzyn, którego kierowca Franciszek K. nie zatrzymał się do kontroli. Wyszło na jaw iż był pijany. Krótko po północy na trasie Dziwnów — Międzywodzie ujawniono innego pijanego kierowcę, Zbigniewa S., który prowadził samochód „Żuk" nr rej. SZD 012-N z PGR Łobez, przydzielony jako pojazd dostawczy dla obozu harcerskiego w Międzywodzie.

Obu kierowcom, jak zawsze w podobnych przypadkach, zatrzymano prawo jazdy i skierowano wnioski o ukaranie przez Kolegium ds. Wykroczeń.

(ap)

Polak — dyrektorem francuskiego teatru

KONKURS na dyrektorskie stanowisko w Ośrodku Kultury im. Andre Malraux w podparyskim Creteil wygrał 42-letni reżyser polski, Ryszard Kubiak. Ta poważna placówka francuska powierzy mu w przyszłym sezonie stanowisko dyrektora technicznego i członka ścisłego kierownictwa. Ośrodek w Creteil działa od 5 lat prowadząc dwie sceny teatralne, sale ekspozycyjne i ateliera upowszechniania kultury. Stały zespół dramatyczny zdobył pewną renomę we Francji.

Kradzieże, gwałty, wyłudzenia...

„Damska specjalizacja"

29 LIPCA zamieściliśmy komunikat Komendy Wojewódzkiej MO w N. Sączu dotyczący postępowania przygotowawczego prowadzonego przeciwko niejakiemu Jerzemu J. Kalibabce i jego wspólniczce (od 1981 r.) Małgorzacie Zawadzkiej.

Rejestr przestępstw — bardzo długi, zaś większość z nich dotyczy **kobiet. To na nich żerował Kalibabka, one stanowiły główny obiekt jego napaści, szantaży czy wyłudzeń... Przytoczone ostatnio przez „Kurier Polski" fragmenty zeznań tego 26-letniego człowieka (urodzony w Kamieniu Pomorskim, rodzice nie żyją), stanowią jedno długie pasmo opowieści w rodzaju np. tych podanych poniżej:**

„Przyznaję się do rozboju na Ewie T. (...) W lesie kazaliśmy się Ewie rozebrać. Nie chciała i zaczęła płakać. Dziewczyny ją rozebrały. Gdy była naga, robiłem jej zdjęcia fotograficzne. Potem dziewczyny robiły jej zdjęcia ze mną (...) Dziewczyny zabrały Ewie T. biżuterię i poszły do taksówki (...)"

„...W Międzyzdrojach, chyba w 1979 r. poznałem Olę. Pojechaliśmy do Szczecina po Halinę, a potem po Zbyszka J. do Kołobrzegu. Tam dziewczyny uprawiały nierząd. Pieniądze z uprawianego przez nie procederu wydawaliśmy na życie."

„W Ustce poznaliśmy 2 dziewczyny (...) Zaprowadziły nas do swojej znajomej, gdzie zamieszkaliśmy. Zabraliśmy stamtąd biżuterię."

„...Spotkałem się z Ewą P. Zabrałem jej biżuterię..."

J. KALIBABKĘ poszukiwano od 4 lat. Zatrzymany został w Rabce gdzie rozpoznał go w miejscowej restauracji milicjant z tamtejszego komisariatu. Lista jego przestępstw obejmuje ponad 150 pozycji. Jest podejrzany o ok. 20 gwałtów, tyleż rozbojów i ponad 100 kradzieży, oszustw i wyłudzeń. Używał ponad 20 nazwisk (najczęściej występował jako Patryk Miller lub Marek Neuman), a pomagały mu trzy przyjaciółki o pseudonimach „Misia", „Grzałka" i „Dzidka" (z jedną ma dziecko).

LISTA przestępstw Kalibabki zapewne — od chwili zamieszczenia wspomnianego na wstępie komunikatu — powiększy się, gdyż nie wszyscy pokrzywdzeni zgłosili fakt zaboru czy kradzieży, nie każdy też wiedział „z kim ma nieprzyjemność"... **KW MO w Nowym Sączu (tel. 229-06) przyjmuje w tej sprawie wszelkie dalsze informacje. Z tych też względów raz jeszcze przypominamy podobizny przestępczej pary.**

Oszczędność wody nakazem chwili!

PANUJĄCE od dłuższego czasu upały powodują zwiększone zużycie wody pitnej. Zaczyna jej brakować w wielu miejscowościach i dzielnicach Szczecina.

W związku z tym rzecznik prasowy wojewody przypomina, o obowiązującym nadal zarządzeniu wojewody szczecińskiego nr 46/82 z dnia 4 czerwca 1982 r., na mocy którego zabrania się korzystania z wody przeznaczonej na zaspokojenie potrzeb ludności do podlewania ogródków działkowych i przydomowych, mycia samochodów, polewania ulic, chodników i zieleńców w godzinach od 6 do 19.

Zarządzenie to nałożyło na terenowe organa administracji państwowej obowiązek kontroli jego przestrzegania.

ZARZĄDZENIE obowiązuje na terenie miast: Szczecin, Gryfice, Płoty, Kamień Pomorski, Stargard Szczeciński, Gryfino, Goleniów, Maszewo, Łobez, Resko, Węgorzyno, Chojna, Trzcińsko-Zdrój, Mieszkowice, Cedynia, Police, Świnoujście oraz w miejscowościach: Mrzeżyno, Pogorzelica, Dziwnów, Dziwnówek, Wrzosowo i Międzywodzie.

• SPORT • SPORT

Nowinki z Formuły Pierwszej

W OSTATNIM czasie w samochodowych wyścigach eliminacyjnych Formuły Pierwszej dochodziło do groźnych kolizji tuż po starcie. Podczas Grand Prix Kanady śmierć poniósł Ricardo Paletti. Kolizja na torze w Brands Hatch (GP W. Brytanii) wyeliminowała z wyścigu Rene Arnoux oraz Ricardo Patrese.

Kierowcy wystąpili z propozycją, aby komisja sędziowska zatrzymywała wyścig w momencie gdy któryś z nich podniósł rękę na znak, że ma awarię samochodu. Reguła ta zyskała rację bytu i obowiązywać będzie od kolejnej eliminacji — Grand Prix RFN na torze w Hockenheim w dniu 8 sierpnia br.

ANDRZEJ SĄDEJ SREBRNYM MEDALISTĄ

POLAK Andrzej Sądej wywalczył srebrny medal na trwających w fińskiej miejscowości Jyvaeskylae akademickich mistrzostwach świata w judo. W wadze do 78 kg reprezentanta Polski wyprzedził jedynie Japończyk Yuji Akiaboshi zdobywając złoty medal. Brązowe medale zdobyli: Jin-So Hweng-Ho (Korea Płd.) i Philippe Jarno (Francja).

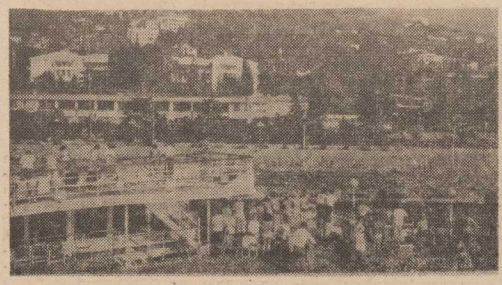

OTO widok ze statku na Jałtę. Położona na wzgórzach jest znaną jako światowy kurort. Około 100 sanatoriów Jałty może jednocześnie przyjąć ponad 30 tys. kuracjuszy.

Pełnia sezonu nad Morzem Czarnym

BEZ przesady można powiedzieć, że nad Morzem Czarnym sezon trwa okrągły rok. Szczególnie dotyczy to wybrzeży republik radzieckich. Sanatoria i kurorty w Odessie, na Krymie i Kaukazie przyjmują pensjonariuszy tak zimą jak latem. Pełnia sezonu zaczyna się jednak od maja i trwa do października. Zaludniają się nie tylko sanatoria, ale przede wszystkim domy wczasowe, pensjonaty, campingi z wysokim standardem wyposażenia.

Ten rejon ZSRR w lecie odwiedzany jest bardzo licznie przez wycieczki zagraniczne. Wiele zabytków, komfort pobytu i atrakcje turystyczne przyciągają tu od lat turystów z całej Europy. Klimat zbliżony do śródziemnomorskiego, ciekawa roślinność uprzyjemniają pobyt nawet wybrednym turystom.

RÓWNIEŻ atrakcyjnym miejscem jest Soczi, największe na Kaukazie kąpielisko. Wielkie Soczi obejmuje bowiem 145-kilometrowy odcinek Wybrzeża Czarnomorskiego z 9 mniejszymi miejscowościami — kąpieliskami. Soczi to miasto ogrodów i parków o bujnej podzwrotnikowej roślinności. Stale rozbudowuje się i upiększa architekturę. Jest to miasto, gdzie w centrum i pasie nadmorskim obowiązuje zakaz palenia papierosów na ulicy.

Od kilku lat wielką atrakcją wyposażenia są wczasy—rejsy wzdłuż wybrzeży Morza Czarnego. W tym celu zbudowano 6 wspaniałych statków pasażerskich z pełnymi wygodami. Noszą one nazwy różnych republik związkowych. Na statkach tych znajdują się klimatyzowane sypialnie 2- i 4-osobowe, restauracje, bary nocne, sauny, pływalnie i solaria.

Trasa tych atrakcyjnych wycieczek wiedzie od Odessy przez Jałtę, Soczi, Suchumi i Batumi. Na wycieczkowiczów w każdej z tych miejscowości oczekują autokary z przewodnikami. Zazwyczaj ten wczasowo-wycieczkowy rejs trwa około 10 dni i kończy się w Odessie. (z)

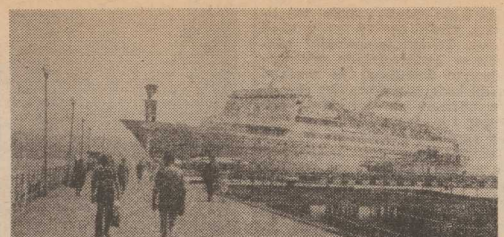

„KAZACHSTAN" to jeden z atrakcyjnych pasażerskich statków (został zbudowany w stoczni fińskiej). Jego wnętrze otrzymało wystrój nawiązujący do ludowych tradycji Kazachstanu.

W jednym ręku sankcje, w drugim pierniczek...

(AP Nowosti o wypowiedziach prezydenta Stanów Zjednoczonych na temat Polski)

OD pewnego czasu prezydent USA Ronald Reagan z godną podziwu regularnością publicznie wypowiada się na temat sytuacji w Polsce — pisze komentator polityczny radzieckiej Agencji Prasowej Nowosti Władimir Nakariakow w materiale przekazanym PAP. Prezydent — kontynuuje komentator — wznioślе poucza jak powinien postępować rząd polski w jego, Reaganowskim rozumieniu. Uderza knutem „sankcji", a w drugiej ręce trzyma na przynętę pierniczek „dobroczynności" obiecując go dać, jeśli Polacy „ockną się" i przywrócą w kraju sytuację, jaka istniała, dzięki niemałemu udziałowi Zachodu — w grudniu ub. roku.

Wł. Nakariakow przypomina niedawne oświadczenie prezydenta Reagana, że „Ameryka broni interesów Niemców, którzy nie są osamotnieni" i stwierdza, że wywołało ono widoczną aktywność kół odwetowych, które znowu pospieszyły z ostrymi wypowiedziami na temat konieczności zrewidowania porozumień konferencji w Jałcie i Poczdamie, zjednoczenia dwóch państw niemieckich i powrotu dawnych ziem do Niemiec. Chodzi tu rzecz jasna o polskie Ziemie Odzyskane, a tym samym o zachwianie pokoju i stabilizacji w Europie.

W Kongresie USA

Procedura uchylenia embarga Reagana

PODKOMISJA spraw zagranicznych Kongresu USA wypowiedziała się stosunkiem głosów 5:2 za przyjęciem ustawy uchylającej wprowadzone przez prezydenta Reagana embargo na dostawy do ZSRR sprzętu i technologii potrzebnej do budowy rurociągu syberyjskiego. Aspekty prawne takiego posunięcia i staranne przeanalizowanie czy Kongres taką ustawę będzie mógł uchwalić, będą należeć do kongresowej komisji spraw zagranicznych, która zbierze się w tej sprawie, w pełnym składzie przypuszczalnie już, w przyszłym tygodniu. Występując w toku wstępnych przesłuchań na temat możliwości zniesienia embarga były podsekretarz stanu USA, George Ball ostrzegł Kongres, by nie lekceważył oburzenia, jakie decyzja prezydenta Reagana wywołała wśród zachodnioeuropejskich sojuszników Stanów Zjednoczonych. G. Ball stwierdził, że obserwując sprawy europejskie od prawie 40 lat, nigdy nie spotkał się z tak powszechnymi reakcjami gniewu i zarzucania Waszyngtonowi hipokryzji, jak obecnie.

W Genewie odbyło się posiedzenie plenarne delegacji ZSRR i USA na rozmowy w sprawie ograniczenia i redukcji zbrojeń strategicznych.

Szacunek dla odwagi

(Dokończenie ze str. 1)

narodu libańskiego i narodu palestyńskiego. Ta polityka, pisze komentator Agencji TASS, Iwan Dmitriew, ma głębokie korzenie historyczne. Już na pierwszym kongresie syjonistycznym w 1897 roku w Bazylei, Teodor Herzl, jeden z twórców syjonizmu, określił południowolibańską rzekę Litani jako „właściwą północną granicę państwa żydowskiego". Jego następca Ben Gurion, izraelski działacz polityczny na przełomie lat pięćdziesiątych i sześćdziesiątych wypowiedział znamienne słowa: „Nie wiem który kraj arabski pierwszy uzna Izrael, ale drugim na pewno będzie Liban".

Obecny rząd w Tel-Awiwie najwidoczniej postawił sobie za cel urzeczywistnienie tych programowych założeń geopolityki syjonistycznej, a więc — zagarnięcie części terytorium libańskiego i zmuszenie rządu libańskiego do podpisania kapitulanckiego „układu pokojowego" na wzór Camp David. Sztab armii izraelskiej specjalnie w tym celu opracował plan „Kedry", wzorowany na zbrodniczym hitlerowskim planie „Barbarossa".

Co się tyczy mieszkańców okupowanego Libanu południowego, to z nimi soldateska izraelska postępuje ściśle według metod hitlerowskich. Stworzono dla nich obozy koncentracyjne i więzienia, nadzorowane przez sadystów, przenoszących na tutejszy grunt doświadczenia zbrodniarzy hitlerowskich, z każdym dniem wzrasta liczba Libańczyków i Palestyńczyków, którzy znaleźli się w tych „fabrykach śmierci". Więźniom tych obozów koncentracyjnych zagraża ten sam los, jaki 40 lat temu faszyści zgotowali milionom Żydów.

* * *

LIBAŃSKI Czerwony Krzyż wystosował tragiczny apel do „sumienia ludzkości", aby świat owa opinia publiczna powstrzymała „barbarzyńską wojnę prowadzoną w Bejrucie, który jest bombardowany, niszczony i wygłodzony. Tysiące osób — niewinnych cywilów schroniło się wokół budynków i w gmachu instytucji charytatywnych wierząc, że instytucje te nie będą celem ostrzału i bombardowania. Jednak ludzie ci stali się ofiarami bombardowań, które każdego dnia i każdej nocy powodują dziesiątki ofiar śmiertelnych wśród starców, kobiet i dzieci. Nieustające bombardowania nie oszczędzają żadnej dzielnicy, ani żadnej ulicy miasta, a ich skutki potęguje jeszcze blokada dostaw żywności, wody i energii elektrycznej. Nieopisana i bezprecedensowa katastrofa zagraża setkom tysięcy mieszkańców miasta" — głosi apel.

Wyroki w procesie terrorystów

RZYM PAP. Sąd w Bergamo skazał w czwartek 87 członków lewackiego ugrupowania terrorystycznego łącznie na 467 lat więzienia. Proces ugrupowania „Pierwsza Linia" był jednym z najdłuższych w historii sądownictwa włoskiego. Trwał osiem miesięcy.

Wśród 87 skazanych znajduje się syn wybitnego chrześcijańsko-demokratycznego polityka, 29-letni Marco Donat-Cattin. Został on skazany na 9 lat więzienia za usiłowanie zabójstwa, rabunki, podpalenia i zamachy na życie urzędników państwowych. Dwóch przywódców „Pierwszej Linii" sąd skazał zaocznie — nie zostali dotychczas ujęci — na karę 24 lat więzienia.

Dwóch terrorystów, którzy pomogli policji ująć ponad 40 członków organizacji skazano na stosunkowo łagodne kary 12 i 10 lat więzienia.

„Pierwsza Linia" utworzona została na początku lat siedemdziesiątych. Organizacja była jedną z wielu grup ekstremistycznych zmierzających do obalenia siłą państwa. „Pierwsza Linia" aktywnie współpracowała z „Czerwonymi Brygadami", a członkowie tej organizacji byli także zamieszani w sprawę uprowadzenia i zabójstwa byłego premiera Włoch, Aldo Moro.

Sam siebie uwięził

LONDYN PAP. Ponad 8 lat przebywał w dobrowolnym więzieniu (loszku wykopanym na głębokość półtora metra pod podłogą własnego domu) jeden z mieszkańców Wysp Brytyjskich, Norman Green.

„Zniknął" on dla wszystkich w 1974 r., kiedy to policja zaczęła go poszukiwać w związku z włamaniem do mieszkania starszej kobiety i ograbieniem jej.

Tajemnicę znała tylko żona Greena. Dostarczała mu jedzenie i wodę oraz zmieniała bieliznę tylko w tych momentach, gdy w domu nie było żadnego z sześciorga dzieci. N. Green, który został jednak wykryty przez policję, stracił 45 kg wagi oraz wszystkie zęby. Został w pierwszym rzędzie skierowany do szpitala, a w dalszej kolejności grozi mu rozprawa sądowa.

Most nad Bosforem — na sprzedaż!

„SPRZEDAJE SIĘ MOST NAD BOSFOREM" — taki intrygujący tytuł pojawił się niedawno w jednej z tureckich gazet. Jest on efektem nowej inicjatywy rządowej ekipy ekonomicznej.

Rząd turecki, mający ogromne trudności gospodarcze, zwłaszcza w zakresie budownictwa inwestycyjnego, wpadł na pomysł utworzenia stowarzyszeń finansowych, zajmujących się sprzedażą akcji, które pozwoliłyby osobom prywatnym mieć udział w dochodach państwa z eksploatacji takich np. obiektów jak most, łączący Europę z Azją, czy ogromna zapora hydroenergetyczna „Keban" na rzece Eufrat.

Nie jest to zły pomysł. Setki tysięcy tureckich gastarbeiterów, rozsianych po całej Europie zachodniej miałoby szansę ulokowania w tych akcjach pieniędzy, zarobionych za granicą. Trzeba ich jeszcze tylko przekonać, że jest to pewna lokata kapitału. Zapewne rząd K. Ewrena będzie miał z tym najwięcej kłopotów...

JEDEN z „cudów" współczesnej techniki — most nad Bosforem oddany został do eksploatacji w końcu 1973 r. — kosztował astronomiczną na owe czasy sumę 500 milionów tureckich funtów. Nie bez kozery używam określenia „owe czasy", choć było to zaledwie 9 lat temu. W rezultacie galopującej inflacji wartość samego mostu określana jest obecnie na 5 miliardów funtów, a wraz z obiektami towarzyszącymi — na 20 mld funtów. Ale jest to inwestycja bardzo dochodowa. Z opłat za przejazd uzbierały się w ciągu 3 lat 22 mld funtów. Most od dość dawna przynosi już państwu czysty dochód, do udziału w którym zamierza się obecnie dopuścić obywateli. Proponuje się sprzedaż akcji za kwotę równą 49 proc. obecnej wartości mostu i jego infrastruktury, zaś kontrolny pakiet (51 proc.) akcji pozostanie w ręku państwa.

PODOBNE zamierzenia dotyczą **zbudowanej w końcu 1974** roku czwartej w świecie pod względem wysokości i 21 pod względem pojemności zbiornika wodnego zapory hydroenergetycznej „Keban" na Eufracie. Kosztowała ona 7 mld funtów. Dziś jej wartość jest oczywiście znacznie większa. Tu jednak okres czerpania zysków przez prywatnych akcjonariuszy ma zostać ograniczony do lat 15.

Jeśli plany te zostaną zrealizowane, to rząd turecki zyskać może pieniądze na nowe inwestycje i otworzyć nowe miejsca pracy, co przy ogromnym bezrobociu w kraju przysporzyłoby mu na pewno wiele popularności. A w zamierzeniach jest drugi most nad Bosforem, zapora wodna „Atatürk", metro w Ankarze i Istambule, wielka, przecinająca cały kraj autostrada. Te inwestycje także mają być „sprzedawane" prywatnym akcjonariuszom.

A GDYBY tak tym systemem spróbować uruchomić w Polsce budowę naszego odcinka autostrady „Północ-Południe"?

Maciej PĘDZICH

Bezrobotni w Berlinie Zachodnim

BERLIN ZACHODNI PAP. Zachodnioberlińska prasa bije na alarm z powodu wzrostu liczby bezrobotnych w tym mieście. W lipcu br. bez zajęcia pozostawało 65,6 tys. mieszkańców. Jest to o 20,8 tys. (46,5 proc.) więcej niż w analogicznym miesiącu ub. roku.

Nikłe szanse na znalezienie zajęcia w Berlinie Zachodnim mają osiadli w tym mieście cudzoziemcy, których zatrudnianie budzi sprzeciw rodzimej ludności. W końcu lipca poszukiwało pracy 12,6 tys. obcokrajowców.

Ścieżkami dawnego Szczecina

Baszta w środku lasu

OTO jak wyglądała dziwaczna baszta widokowa w Lasku Arkońskim. Stan z roku 1912.

Fot.: Zb. Jodkowski

ZDJĘCIE, które publikujemy zobaczyliśmy na małej, lecz smacznej wystawie urządzonej dwa lata temu przez Wojewódzkie Archiwum Państwowe. W ulicznej gablocie pokazano Szczecin z początków naszego wieku. Bez większych trudności można tam było rozpoznać główne aleje i place, dużo młodsze i niemal zupełnie pozbawione majestatycznej oprawy zieleni (maleńkie drzewka, najwyraźniej świeżo posadzone), ale przecież te same.

TA fotografia wyglądała jak widokówka z Hiszpanii czy Maroka, widoczek był zanadto egzotyczny jak na Szczecin. Zdjęcie podpisano jednak „Quistorpturm" co oznacza wieżę Quistorpa, a jako lokalizację podano zachodni kraniec Szczecina.

Gdzież podziało się widoczne na fotografii dziwadło architektoniczne, otoczone młodziutkim laskiem?

Ruiny wieży kryją się dziś w Lasku Arkońskim, niedaleko stadionu. Z całej wysmukłej budowli pozostała jedynie masywna podstawa. Las dookoła jest już wysoki, starszy o 70 lat.

Wieżę zbudowano w roku 1912 jako obiekt turystyczny, punkt widokowy. Na całym świecie modne było w tamtych latach wznoszenie wież. W ślad za słynną paryską Tour d'Eiffel w różnych miastach Europy i Ameryki stawiano wieże widokowe. Szczecin we wspomnianym 1912 roku zafundował sobie aż dwa takie obiekty.

Wieża Bismarcka (obecnie Gocławska) stanęła na nadodrzańskim Leśnym Wzgórzu. Jej masywne mury trwają do dziś choć setki niesfornych wycieczkowiczów dewastują ją stopniowo i uparcie. Jej wysmukła rówieśniczka w Lasku Arkońskim wspinała się na tę samą wysokość. Stojąc wszakże na niższym wzgórzu wieża arkońska musiała mieć wyższą sylwetkę.

W BUDOWLI o dziwacznej architekturze, stanowiącej plątaninę kilku stylów, urządzono gospodę. Lasek Arkoński był jeszcze wtedy młodziutkim parkiem. Resztkę autentycznego lasu uzupełniono nowym drzewostanem. Do dziś przez dziki gąszcz Lasku Arkońskiego biegną równiutkie alejki z ławkami lub szczątkami ławek.

Podobno przy dobrej pogodzie z górnego tarasu wieży widać było Zalew Szczeciński.

GOSPODA w leśnej wieży była modnym celem podmiejskich wycieczek, cieszyła się dobrą opinią wśród smakoszy, toteż jej właściciel szybko zdobył fortunę. Niewiele gorzej powodziło się zapewne barmanowi z ówczesnej wieży Bismarcka.

Podczas wojny na szczycie wieży znajdował się posterunek przeciwlotniczy. Latem 1944 roku potężne bombowce angielskie i amerykańskie dokonały dywanowego nalotu na Szczecin. Celem ataku był port i przemysł. Przy okazji zrzucono bomby na stanowiska obrony przeciwlotniczej. Jedna z bomb strzaskała więc wieżę w Lasku Arkońskim.

WYPADA przypomnieć, że budowa wieży widokowej stanowiła część szeroko zakrojonej inwestycji ówczesnej rady miejskiej. Wówczas to bowiem zakładano w Szczecinie park publiczny (obecnie znany jako Kasprowicza), ogród botaniczny (ul. Kochanowskiego), basen kąpielowy (Arkonka), stadion sportowy. Rzucona przed kilku laty propozycja jednej z gazet aby założyć na tym właśnie terenie tzw. park kultury i wypoczynku sprowadzała się w istocie do odtworzenia tego co latami zaniedbane, uległo zniszczeniu.

DZIWNE skądinąd, że właśnie w latach czterdziestych, gdy niechęć do Niemców jako narodu odpowiedzialnego za zagładę milionów ludzi była szczególnie silna i uzasadniona, ludzie niosący polskość na tę ziemię, nierzadko bardzo prości i prostolinijni, odnosili się z szacunkiem do rzeczywistych zdobyczy cywilizacyjnych okresu niemieckiej administracji. Zadbano o parki i ogrody, kąpieliska i stadion. Wspaniale prosperowała „Różanka" — rosarium z bajeczną kawiarenką.

Prymitywne podejście do poniemieckiej spuścizny pojawiło się w latach pięćdziesiątych. W tych czasach zdewastowano wiele wspaniałych ozdób — na złom poszły kunsztownie wykute secesyjne ogrodze na skwerów i ogródków przy śródmiejskich kamienicach, rozebrano na... cegłę wiele ciekawych elementów tzw. małej architektury, rozpoczęto trzebienie zieleni miejskiej. Oby ta tendencja, nacechowana krótkowzrocznością, miała się wreszcie ku końcowi. Rozwijając miasto, nie niszczmy sensownych dokonań sprzed pół wieku.

J. ŁAWRYNOWICZ

Gdzie szukać mieszkaniowych rezerw?

W kolejce po „M"

JEDZENIE, ubranie, mieszkanie. Trzy rzeczy, bez których obyć się nie sposób. Jeść, choć rozmaite bzdurki mówią i piszą na ten temat nasi „przyjaciele" różnej maści, mamy co. Ubrać się jest trudno, ale polska ulica wygląda... wcale, wcale. Najgorzej jest z mieszkaniami, zwłaszcza dla młodych. Kolejka po własne „M" wciąż się wydłuża. Obliczono, że zaledwie 18 proc. pobierających się młodych ludzi może wprowadzić się po ślubie do własnego samodzielnego mieszkania. Reszta czeka, zamieszkuje u rodziców, wynajmuje jakiś kąt, płacąc horrendalne ceny.

DO mieszkaniowego problemu dolał łyżkę goryczy 1981 r. Z wielu powodów straciliśmy w zeszłym roku 100 tys. mieszkań. O tyle bowiem mniej niż zakładał plan oddano ich do użytku. Ten fakt, jak i inne powody wydłużyły milionową kolejkę po mieszkania. Stoi w niej przede wszystkim młodzież. Stąd też w kontekście młodej części społeczeństwa, młodych małżeństw, zwłaszcza z dziećmi, rząd rozpatrzył kompleksowy program rozwoju budownictwa mieszkaniowego — do 1990 r., który omówiono wraz z propozycjami różnych zmian w zasadach dotyczących samej polityki mieszkaniowej.

Z akceptowanych założeń programu rozwojowego budownictwa mieszkaniowego wynika, że startując od 200 tys. mieszkań które mają być przekazane do użytku w tym roku, w następnym 5-leciu będzie się dążyć do powiększenia tej liczby, gdzieś do 400 tys. w skali roku. Takie „ustawienie" planów w budownictwie mieszkaniowym świadczy, że mają i mieć będą one charakter otwarty, chłonny na inicjatywy oddolne i społeczne, które mogłyby skutecznie wesprzeć wysiłki państwa i wspomóc je tak, aby w sposób maksymalny zostały zwiększone rozmiary budownictwa mieszkaniowego.

Inaczej mówiąc — postawiono na współudział obywateli w rozwiązywaniu problemu mieszkaniowego, przy wydatnej pomocy państwa. Chodzi o zaangażowanie środków własnych osób, bezpośrednio zainteresowanych otrzymaniem mieszkania.

KILKA przykładów, które świadczą o preferowaniu polityki pomocy finansowej dla osób chcących uzyskać mieszkanie za pomocą własnych środków. Otóż przewidziano różne udogodnienia kredytowe. Wprowadza się kredytowanie budownictwa jednorodzinnego na warunkach preferencyjnych dla osób, które podejmą budowę zespołowo, tj. w ramach spółdzielni mieszkaniowych, zrzeszeń spółdzielczych, zespołów pracowniczych przy zakładach pracy, zespołów młodzieżowych lub zespołów rolników indywidualnych. Przewidziano też nisko oprocentowane kredyty dla młodych małżeństw i odraczanie pierwszej spłaty kredytu, nawet na okres pięciu lat. Założono możliwość przyznawania bezzwrotnych dotacji itp.

WRACAJĄC zaś do samego programu rozwoju budownictwa mieszkaniowego — to w ślad za określeniem, jak to się mówi, kierunkowych wielkości na lata osiemdziesiąte, ustalono też szczegółowy harmonogram realizacji zadań, wynikających z tegoż programu. Duża rola przypada tu wojewodom i ich urzędom. W niedługim czasie będą musieli oni sporządzić wojewódzkie programy budownictwa i uzbrojenia terenów w niezbędną infrastrukturę komunalną. W tych regionalnych programach poczesne miejsce powinna zająć sprawa intensyfikacji produkcji materiałów budowlanych z lokalnych źródeł, a także utrzymanie we właściwym standardzie i lepsze wykorzystanie już istniejących zasobów mieszkaniowych. W tych dziedzinach należy szukać wielu rezerw, których odpowiednie spożytkowanie może przyczynić się do szybszego rozwiązania nabrzmiałego problemu mieszkaniowego w naszym kraju.

Przy okazji podkreślmy, że rząd, rozpatrując mieszkaniowe sprawy, robił to w ścisłym związku z programem powiększania produkcji podstawowych materiałów budowlanych i programem rozwoju ciepłownictwa. Są to te sprawy, które powinny i muszą być rozwiązywane w sposób ściśle skorelowany z zamierzonym rozwojem samego budownictwa mieszkaniowego. Inaczej bowiem nastąpiłyby kolejne dysproporcje, prowadzące do narastania dalszych kłopotów z wykonywaniem planów budownictwa mieszkaniowego.

Andrzej HETMANEK

NA GDAŃSKIM Długim Targu rojno i gwarno. Nie brak tu bowiem turystów i wycieczkowiczów podziwiających piękno gdańskiej Starówki.

CAF — Janusz Uklejewski

Nie tylko za sprawą cen...

WAKACJE, URLOPY... Cały rok czekamy na letnie miesiące! Pakujemy manatki, wsiadamy w pociąg lub autobus i — jesteśmy na miejscu. Chcemy się bawić, chcemy dobrze wypocząć, ale ze zdrowiem coś nie w porządku. Bol głowa i serce, ciśnienie skacze? Co się dzieje? Najprawdopodobniej nie służy nam klimat.

Dlaczego serce boli na urlopie?

Polskę podzielić można na 4 strefy klimatyczne, których działanie wpływa w określony sposób na niektóre dolegliwości.

Miejscowości nad morzem powinny wybierać osoby mające skłonności do przeziębień i do tycia, albo cierpiące na niedoczynność tarczycy i choroby skóry, a także astmatycy. Morskie powietrze, wilgotne i nagrzane, zawiera dużo tlenu. Silne słońce i wiatry hartują oraz pobudzają funkcjonowanie organizmów ogólnie wyczerpanych.

W górach natomiast, czynniki klimatyczne (rzadkie opady, wahania temperatury, duże nasłonecznienie i wiatry) są wymarzone dla osób z wyleczoną gruźlicą skóry i kości. Również chroniczne zapalenia oskrzeli, astma i zniekształcenia kostne łatwiej wyleczyć w silnie hartującym klimacie gór.

Klimat podgórski (400—800 m n.p.m.) charakteryzuje się lekko obniżonym ciśnieniem, średnią temperaturą, przeciętnymi opadami, słabymi wiatrami i silnym słońcem. Czynniki te zależnie od miejscowości działają kojąco lub łagodnie pobudzająco. Dlatego dobrze tam wypoczną ludzie anemiczni, wyczerpani, zwłaszcza nerwowo i źle sypiający oraz po przebytej gruźlicy.

Niziny są wymarzone dla rekonwalescentów po zapaleniu płuc i opłucnej, zapaleniu oskrzeli. W północnej i centralnej Polsce najlepiej będą się czuć „sercowcy" oraz osoby cierpiące na nadczynność tarczycy. Kojąco wpływają mgły, średnie opady i słonecznie silne wiatry, zwłaszcza w okolicach bezleśnych.

Wybranie odpowiedniego dla siebie miejsca wypoczynku to prawdziwa sztuka. Zgranie właściwości klimatycznych okolicy z indywidualnymi potrzebami pozwoli maksymalnie wykorzystać urlop. Kłopot z tym, że o wyjeździe na wczasy częściej decydują rozliczne okoliczności życiowe, niż specyfika naszego organizmu...

Niemniej nie wolno lekceważyć zdecydowanych przeciwwskazań. Jeśli np. ktoś ma wysokie ciśnienie to wczasy w górach mogą się skończyć — zawałem. Niskie ciśnienie powietrza gorzej równoważy wysokie ciśnienie krwi, niż nad morzem czy na nizinach, gdzie słup powietrza jest wyższy. Z kolei niskie ciśnienie krwi plus wysokie — powietrza (nad morzem) również bywa „mieszanką piorunującą".

Niemiłej niespodzianki dostarczyć może kąpiel słoneczna przy nie wyleczonej gruźlicy. Słońce pobudza proces chorobowy, a osłabiony organizm nie przeciwstawia mu się. Rezultat do przewidzenia. Kto jest uczulony na sierść zwierzęcą niech nie korzysta choćby z najserdeczniejszego zaproszenia na wieś, do przyjaciół prowadzących hodowlę. Najprzyjemniejszą atmosferę pobytu zepsują ataki duszności.

WRACAJĄC do tytułu: z pewnością może się zdarzyć, że komuś na urlopie serce nie funkcjonuje normalnie. Lepiej jednak, żeby nie było to spowodowane złym samopoczuciem. Wręcz przeciwnie...

Dorota WŁODEK (KAR)

Rzeczy ważne i warte...

PRAWO W SPOŁECZEŃSTWIE

Rozmowa z wiceprezesem Sądu Wojewódzkiego — Franciszkiem Szczepańskim

PRAWO, instytucje powołane do jego ochrony, praworządność — to w ostatnich latach główne zagadnienia życia w naszym kraju. Z większą lub mniejszą wiedzą na te tematy, ludzie domagają się równości, sprawiedliwości, ukarania, uwolnienia — zależnie od sytuacji i orientacji. Także to, co zaowocować ma nowym porządkiem gospodarczym oprzeć się musi na odmiennych aktach prawnych.

Jednocześnie ukształtowała się opinia, iż prawo i sądownictwo ma zbyt niski autorytet w strzeżeniu porządku i zasad współżycia społecznego. Sygnały Czytelników, mówiące o różnych sprawach konfliktowych, przynoszą również informacje o powyższych kwestiach.

Poprosiliśmy o rozmowę dotyczącą zagadnień wymiaru sprawiedliwości wiceprezesa Sądu Wojewódzkiego w Szczecinie, sędziego **Franciszka SZCZEPAŃSKIEGO.**

— PANIE sędzio, pierwsza uwaga: mimo skierowania ogromnej uwagi społeczeństwa na kwestię praworządności, czyli rządzenia się prawem — nadal daje się zaobserwować pogardę dla prawa. Chcę to poprzeć przykładem. Dyrektor pewnej spółdzielni mieszkaniowej oświadcza petentce, że „żaden sąd, nawet najwyższy, pani nie pomoże" i staje się to prawie prawdą, ponieważ prawomocny wyrok sądowy nie jest przez spółdzielnię wykonany...

— Czy można to nazwać pogardą? To chyba jest za ostro powiedziane. Nazwałbym to lekceważeniem, lub niedocenianiem prawa. A przyczynę takiego stosunku widziałbym po pierwsze w ignorancji owego dyrektora, po drugie — w niewłaściwym wykonywaniu obowiązków zawodowych. Jeżeli postępuje się wbrew przepisom, jeżeli się odmawia wykonania prawomocnego wyroku, to znaczy, że się nie posiada kwalifikacji właściwych do zajmowanego stanowiska. W podobnych przypadkach w grę wchodzi osobista ambicja, oderwanie się od rzeczywistości — a sąd jest od tego, aby wymierzyć sprawiedliwość, niezależnie od tego, co sobie ktoś prywatnie wyobrazi.

— Zastanawiająca jest jednak sprawa generalna, do której chcę powrócić — lekceważenie prawa przez różne organa nie jest w praktyce kwitowane przywoływaniem do porządku osób, naruszających je podczas pełnienia obowiązków zawodowych. W sumie jest to zjawisko groźne dla porządku prawnego.

— Jak my mamy nauczyć społeczeństwo, że prawo jest prawem? Problem jest bardzo poważny, bowiem wszyscy zdajemy sobie sprawę, że świadomość prawna społeczeństwa nie jest wysoka. Sąd, jako instytucja, wiedzę o prawie przekazuje poprzez salę sądową, czyli przez przebieg procesu sądowego i przez wyrokowanie. Jest to sposób bezpośredni, oddziaływający jednak na wąski krąg osób obecnych na sali i bezpośrednio zaangażowanych w rozwiązanie konfliktu.

Szersza popularyzacja zasad prawnych jest możliwa dzięki prasie, przy czym w tym wypadku ogromne znaczenie miałoby szersze przedstawianie okoliczności każdej sprawy. Powierzchowny opis bowiem pomija szereg przesłanek, na których opiera się wyrok, a to czasem wywołuje błędne oceny w kwestii „surowości" bądź „łagodności" orzeczenia sądu.

W sposób pośredni sąd dysponuje także możliwością „sygnalizacji", co polega na informowaniu jednostki nadrzędnej bądź nawet prokuratury — o nieprawidłowościach, które ujawniają się w toku rozpatrywania spraw np. z powództwa cywilnego. Jest to również swoista nauka prawa.

— Ciągle mało!

— Upowszechnianiem prawa zajmuje się szereg organizacji: Towarzystwo Wiedzy Powszechnej, Towarzystwo Naukowe Organizacji i Kierownictwa, Zrzeszenie Prawników Polskich. To ostatnie organizuje nawet kursy, na przykład z zakresu prawa pracy dla osób zatrudnionych w działach służb pracowniczych przedsiębiorstw i instytucji.

NIE MA natomiast, dodam przy okazji, kursów i szkoleń, na których wszyscy pracownicy byliby wyraźnie uświadamiani w przedmiocie swoich obowiązków, takich jak dyscyplina pracy, konieczność rzetelnego jej wykonywania... Nikt nie przyzna się, że jest złym pracownikiem, ale swoich praw będzie bronić ze wszystkich sił. A właściwe wykonywanie pracy — to też jest przestrzeganie prawa.

Jednak, ogólnie rzecz biorąc, jedyną szansą dla poszerzenia kultury prawnej, byłoby wejście z tą tematyką do szkół. Wpajanie poszanowania zasad kierujących życiem społecznym trzeba zaczynać od najwcześniejszych lat życia dziecka. Na dom rodzinny nie można w tym względzie liczyć. Wręcz odwrotnie. Wiemy, że dzieci nader często wychowywane są w atmosferze uznania dla cech negatywnych: kombinatorstwa, omijania prawa, nieliczenia się z jakimikolwiek zasadami. Ileż razy rodzice chwalą się przy dziecku własnym krętactwem, ileż razy z uznaniem mówią o kimś, kto obchodzi prawo!

— Bo ma z tego korzyści

— Ponieważ zachwiane zostały kryteria etyczne, moralne. Nie są należycie umocnione rzeczy ważne i warte zachowania praworządności, czystych rąk i postaw idealistycznych. Postawy te nie zawsze były wynagradzane, nie zawsze były decydujące w ocenie człowieka.

Tymczasem (i nie można o tym zapominać) społeczeństwo może prawidłowo funkcjonować tylko w oparciu o kościec prawny. Nie ma cywilizowanego życia bez prawa. Należałoby to uzmysławiać wszystkim a zwłaszcza młodzieży jak najwcześniej.

— Pańskie zdanie, panie sędzio, jest ze wszech miar słuszne i sądzę, że elementy prawa powinny znaleźć się wśród programowych zajęć wyższych klas szkół podstawowych. Ta sprawa powinna znaleźć się w polu zainteresowania resortu oświaty. Jednak do realizowania przepisów prawnych powołani są ludzie dorośli. I ich działalność należałoby przestawić w stronę bezwzględnego poszanowania prawa. W związku z tym konkretne pytanie: czy sąd może wyegzekwować wypełnienie swego prawomocnego wyroku?

— Wymiar sprawiedliwości ma takie możliwości, oczywiście. Nie mówię już o sprawach karnych, bo pani pytanie, domyślam się ich nie dotyczy. Roszczenia majątkowe egzekwuje komornik sądowy i to coraz skuteczniej. Nadto w niektórych sprawach cywilnych i prawa pracy, gdy jednostka gospodarki uspołecznionej nie wykonuje prawomocnego wyroku, a wywołuje to jednocześnie szkody, istnieje możliwość zainicjowania procesu cywilnego, który doprowadzi i spowoduje obciążenie osoby decydującej (kierownictwa) bezpośrednią, osobistą materialną odpowiedzialnością. W konsekwencji płacić będzie nie zakład, przedsiębiorstwo a wprost pan dyrektor. Takie sprawy występują i będą występowały coraz częściej, aż do zmiany stosunku do prawa do właściwości i interesu społecznego.

— DUŻO złego wyrządził także nawał „prawa powielaczowego", czyli przepisów wydawanych przez poszczególne resorty i inne jednostki, które to akty były niezgodne z ustawami wyższego urzędu. Było to wprawdzie często z mocy samego prawa nieważne, niemniej funkcjonowało dzięki nieznajomości prawa w różnych środowiskach zawodowych.

— Tu została już postawiona tama, którą z jednej strony stał się utworzony w 1980 roku Naczelny Sąd Administracyjny, a z drugiej — powoływany przez Sejm trybunał, do którego będzie należało kontrolowanie nowo powstających aktów prawnych pod kątem ich zgodności z Konstytucją PRL i ustawami.

— W związku z tym toczy się właśnie dyskusja, dotycząca przygotowywania ustawy, skierowanej przeciwko zjawisku tzw. „pasożytnictwa społecznego". Jak projekt ten wygląda z perspektywy wymiaru sprawiedliwości?

— Sprawa jest wysoce kontrowersyjna. Nie można bowiem postąpić tak, jak radzi pewien czytelnik „Polityki", który napisał dosłownie: „Konstytucję można zmienić, konwencje międzynarodowe wypowiedzieć..." Społeczeństwo spodziewa się chyba od tej ustawy zbyt wiele. Jej realizacja w praktyce może nie doprowadzić do zamierzonych i spodziewanych efektów.

Wątpliwości budzi już samo określenie „pasożyta". Nie jest to ostro sformułowane określenie, a tam, gdzie nie ma jasno nazwanego podmiotu prawa — nietrudno o powstanie nieprawidłowości. Ów pasożyt — może to być człowiek nie przystosowany społecznie, nie czyniący szkody ale i nie umiejący poddać się wymogom organizacji pracy. Może to być człowiek z dewiacjami psychicznymi — nie zagrażający porządkowi prawnemu, ale i nie w pełni społecznie wartościowy. Może to być człowiek kaleki — i rzeczywiście niezdolny do pracy.

Wszyscy inni, nie pracujący, a zagrażający porządkowi prawnemu łamiący przepisy — podlegają określonej kwalifikacji prawnej i znajdują się w zasięgu oddziaływania prawa.

Drakońskie metody prawne nie leżały nigdy w charakterze polskiego ustroju prawnego, który w wielu dziedzinach jest wzorem na świecie. Czy pożądane jest wprowadzanie nowych przepisów, które w praktyce mogłyby czynić krzywdę? A nie możemy ponadto zapominać, że całe społeczeństwo nie może mieć pewności, czy uczyniło wszystko, by uchronić dzieci z rozbitych, alkoholicznych, kryminogennych rodzin — przed staczaniem się na margines.

— W TYM zakresie akurat właśnie sąd robi wyjątkowo dużo, powołując m. in. własne ośrodki kuratorskie. Sąd chroni i wychowuje...

— Wiemy, że dziećmi u nas zajmuje się mnóstwo instytucji. Od rodziny poczawszy, przez szkołę, organizacje młodzieżowe, Towarzystwo Przyjaciół Dzieci, służbę zdrowia, PKPS, Społeczny Komitet Przeciwalkoholowy... Wymiar sprawiedliwości musi także przyłączyć się do tego grona, gdyż po prostu jest taka potrzeba. Chcę tu podkreślić z całą mocą, że największy pakiet spraw sądowych stanowią sprawy opiekuńcze. Orzekamy o prawach opiekuńczych, o uwolnieniu dzieci w rodzinach zastępczych, ustalamy nadzór kuratorski, walczymy o ludzkie warunki życia dla dzieci zaniedbanych.

Konieczność przyjścia z pomocą najmłodszym, bezbronnym spowodowała, iż to sądy właśnie powołały ośrodki kuratorskie, mieszczące się w szkołach, świetlicach i innych lokalach — gdzie dzieci z rodzin zagrożonych demoralizacją są otaczane opieką, karmione, wspomagane, douczane. Ośrodki organizują pomoc w nauce, wycieczki, dożywianie, a nadto wyposażają najuboższe dzieci we wszystko, co potrzebne jest na przykład na wyjazd na obóz czy kolonie...

— A więc „pasożyty" nie biorą się „znikąd". Już u zarania swego życia bywają swego rodzaju ofiarami zaniedbań rodziców, ich braku zasad umiejętności życia w społeczeństwie, alkoholizmu. Opiekuńczość to jedna z najpiękniejszych, najgłębiej humanistycznych funkcji polskiego sądu. Panie prezesie, biorąc rzecz szerzej — czy sąd dba należycie o dobro rodziny?

— Na tyle, na ile to możliwe. Sądy rodzinne, jako naczelną zasadą kierują się dobrem dziecka, co nie zawsze zresztą jest odczuwane przez rodziców, jako sprawiedliwe. Sąd stara się chronić dzieci krzywdzone przez dom rodzinny — a to jest niełatwe. Rodzice, to często ludzie zaślepieni jaką nienawiścią do siebie, że czasami lepiej dziecko uchronić od takiej atmosfery domu, niż dom ten utrzymywać za wszelką cenę.

— Ale to już w wypadku rozwodu. Natomiast czy sąd jest pomocny w scalaniu tego, co zaczyna pękać w małżeństwie, w rodzinie?

— Odpowiem pytaniem: ile osób wie o tym, iż można do sądu rodzinnego zwrócić się w spornych kwestiach rodzinnych, takich jak rozstrzygnięcie do jakiego typu szkoły powinno iść dziecko, gdzie powinno zamieszkać (gdy rodzice mieszkają w różnych miastach), jakie są uzasadnione potrzeby dziecka? Słowem — ile osób wie, że można się zwrócić o rozsądzenie kwestii i konfliktów, które rodzą się w czterech ścianach domu?

— NIE wszyscy mają zaufanie do — proszę wybaczyć — obiektywizmu sądu.

— Tak. My sobie zdajemy z tego sprawę. Nasze prawodawstwo np chroni matkę i dziecko. Nie znaczy to jednak, że ma się to odbywać przeciwko mężowi i ojcu. To prawda, że feminizacja sądownictwa działa niekiedy deprymująco na mężczyzn. Zdarza się, że na sali jest sędzia-kobieta dwie ławniczki, no i oczywiście protokolantka — wobec czego mężczyzna obawia się, że nikt nie zrozumie jego racji, nie stanie po jego stronie. W tym momencie zapomina się, że sąd osądza obiektywnie, a nie „staje po stronie".

— Opinia społeczna jednak utrwala pewne poglądy. Jak na przykład ten, że sąd wyrokując w sprawie karnej, często orzeka wyrok opiewający na czas pobytu podejrzanego (a potem oskarżonego) w areszcie śledczym, aby usankcjonować nie zawsze uzasadniony fakt osadzenia go na długie miesiące w warunkach pozbawienia wolności.

— Opinia publiczna wyraża poglądy skrajne, oparte na emocjach i osobistych, subiektywnych odczuciach. Opinia nie ocenia dowodów, okoliczności, całości sytuacji. Opinia wyrokuje — raz niesłychanie surowo, innym razem bardzo pobłażliwie.

Sąd nie może brać pod uwagę takich odczuć jak mściwość, chęć odwetu, litość, sympatia. Jego zadaniem jest zbadanie zarzutów i sprawiedliwa ich ocena. Ktoś, kto jako przedstawiciel opinii społecznej będzie się domagał najsurowszych kar — uznaje za niesprawiedliwe, gdy dojdzie do jego własnego zetknięcia się z wymiarem sprawiedliwości. Wtedy szuka się zrozumienia, wyjaśnienia, przebaczenia.

Wracając do kwestii aresztów tymczasowych — tu także są wyroki uniewinniające. Zawsze trzeba brać pod uwagę możliwość pomyłki. Gdybym nie wierzył w obiektywizm, uczciwość, fachowość i dobrą wolę sędziów, sprawujących wymiar sprawiedliwości — nie pracowałbym w tym zawodzie.

— Mówi się także o zbytniej surowości sędziów...

— A z drugiej strony zarzuca się sądownictwu zbyt częste korzystanie ze środków wolnościowych (warunkowe zawieszenie wykonania kary, ograniczenie wolności, przedterminowe zwolnienie) przy zbyt niskim procencie wyroków bezwzględnych.

Każda sprawa jest związana z jakąś osobowością, z całym jej życiem, a naszym zadaniem nie jest, powtarzam, dokonywanie aktu zemsty, lecz wymierzanie sprawiedliwości. Naszemu prawodawstwu chodzi także o przywrócenie człowieka społeczeństwu, rodzinie, a nie o usunięcie go z życia. Nadmiernie surowe kary powodują to drugie. Kary dolegliwe są natomiast niezbędne wobec przestępców niepoprawnych, recydywistów, wobec sprawców groźnych przestępstw.

— Jak w oczach sądu wygląda społeczeństwo szczecińskie? Bardzo dobrze? Bardzo źle?

— Szczecin jest miastem o określonym charakterze. Mieszkańcy stanowią żywioł napływowy, bez wielowiekowych korzeni obyczajowych, rodzinnych, sąsiedzkich. Nadto jako miasto portowe — Szczecin charakteryzuje się dużym napływem cudzoziemców. Wszystko to sprzyja powstawaniu naruszeń prawa w określonych dziedzinach. Ostatnio pewnym problemem, z którym styka się sąd, jest kwestia ustalania ojcostwa i uzyskiwania świadczeń alimentacyjnych od cudzoziemców z powództwa zakładanego przez mieszkanki naszego miasta.

Natomiast w dziedzinie prawa karnego notujemy obecnie pewne niepokojące zjawisko. Otóż w pierwszym półroczu tego roku do sądów szczecińskich wpłynęło o 788 więcej spraw, niż w tym samym okresie roku ubiegłego, co zaświadcza o wzroście przestępczości. Stan ten stanowi przedmiot troski wszystkich instytucji, stojących na straży prawa.

— Omówiliśmy pewne fragmentaryczne kwestie z zakresu praktyki sądowej. Z konieczności są one potraktowane powierzchownie, nie sposób bowiem jest zgłębić całej obszernej problematyki prawnej i sądowej nurtującej społeczeństwo. Dziękujemy za rozmowę, panie sędzio!

Rozm.
Jolanta FRYDRYKIEWICZ

Medycyna i okolice

Kiedy człowiek zapadnie w sen zimowy?

ODKRYCIE ISTOTY PROCESÓW zachodzących w organizmie niektórych zwierząt, gdy zapadają one w sen zimowy, może — zdaniem niektórych uczonych — w niedalekiej przyszłości znaleźć zastosowanie w medycynie i innych dziedzinach życia ludzkiego.

LEKTURA powieści science-fiction, począwszy od Jules Vernego, prowadzi nas nieuchronnie do prostego wniosku, że to co ongiś wydawało się nam czystą fantazją, dziś jest zjawiskiem, któremu się nawet dzieci nie dziwią. Popuśćmy zatem wodze wyobraźni...

◇ Kosmonauci będą mogli znajdować się w kosmosie przez pięć lat albo i więcej, a po osiągnięciu wyznaczonych celów — powrócić na Ziemię, nie ulegając procesowi starzenia i wykorzystując rację żywieniową na okres o połowę krótszy niż będzie trwała ich podróż.

◇ Chirurdzy będą mogli przeprowadzać skomplikowane operacje, wymagające znacznego obniżenia temperatury ciała pacjenta, bez żadnego ryzyka dla zdrowia i bez stosowania narkozy.

◇ Ludzie o poważnej nadwadze będą wreszcie mogli pozbyć się zbytecznych kilogramów — w stosunkowo krótkim czasie — bez stosowania męczącej diety.

OTO tylko trzy możliwości zastosowania w przyszłości substancji hormonopodobnej (prowadzone są badania nad jej dokładnym składem), występującym we krwi wszystkich zwierząt, które zapadają w sen zimowy. W ciągu kilku miesięcy temperatura ciała tych zwierząt waha się około zera w skali Celsiusza, niemal zanikają proces przemiany materii i praca serca. Stosunek temperatury ciała zwierzęcia do temperatury jego nory czy legowiska utrzymuje się na stałym poziomie: ciało jest zawsze o jeden stopień cieplejsze niż otaczające je środowisko. Przy czym zwierzęta te nie śpią nieprzerwanie przez całą zimę — od czasu do czasu następuje przebudzenie i tak — burunduk (syberyjska wiewiórka ziemna) budzi się mniej więcej raz na 15 dni, nietoperz — raz na miesiąc. W okresie czuwania, które trwa od 2 do 3 godz. temperatura ciała podnosi się do 37 stopni. Istnieją dwie hipotezy odnośnie przyczyn tych przerw w śnie zimowym: konieczność wydalenia produktów przemiany materii, które mogłyby zatruć organizm i konieczność wzbogacenia od czasu do czasu mózgu w tlen.

W okresie snu zimowego, zwierząt zachowuje aktywność ich układ nerwowy. Badania wykazały, że śpiący burunduk obraca głowę i nadstawia uszu w kierunku dochodzącego go hałasu. Jeśli odgłosy są silne, zwierzę się budzi. Jeszcze bardziej aktywnie reaguje na hałas niedźwiedź, co wynika z faktu, że nie śpi on jak inne zwierzęta, lecz jedynie drzemie.

POWSTAJE pytanie: skąd zwierzęta zapadające w sen zimowy czerpią energię, w jaki sposób wytwarzają ciepło dla podtrzymania niezbędnej temperatury ciała? Prawdopodobnie wykorzystują zapas tłuszczu, nagromadzonego w okresie lata. O ile wiewiórka ziemna pod koniec jesieni waży ok. 400 gramów, to po przebudzeniu się z zimowego snu masa jej wynosi tylko 150 gramów.

Najnowsze badania wykazały że u królików, którym wprowadzono substancję wywołującą sen zimowy, następował znaczny spadek ciepłoty ciała, ale tylko do tej granicy, którą może wytrzymać serce.

Zbadanie wszystkich tajników właściwości tej substancji zwierzęcej, a zwłaszcza zastosowanie jej w medycynie — to oczywiście bliżej nie określona przyszłość, niemniej pierwszy krok na tej drodze został już zrobiony.

Zbyt grube ptaki

ORNITOLODZY RFN doszli na podstawie obserwacji do wniosku, że takie ptaki jak kosy drozdy, zięby czy szpaki, stały się w ostatnich latach zbyt grube i nie chce im się latać ani śpiewać. Podobne zjawisko zaobserwowano w Belgii, Holandii i Luksemburgu. Nie ma rady, trzeba chyba wprowadzić dla ptaszków dietę, ale jak?

Rekordowa cena

REKORDOWĄ cenę osiągnął szklany puchar z XVII wieku na aukcji „Sotherby" w Londynie. Nabył go za 180 tys. dolarów kupiec dzieł sztuki z RFN.

Gdy łydki drżą a kanty są spiłowane

Czas odlotu?

ZAWSZE TWIERDZIŁEM, że w gazetach najciekawsze bywają nie wielkie artykuły, nie wstępniaki, komentarze czy im podobne „kobyły" o wszelkiego rodzaju noty i notki, felietoniki wyjaśnienia, polemiki, przyczki! etc. Tropienie takich smacznych kawałków stanowi moją drugą naturę i daje nie tylko dużo przyjemności, ale także stanowi poważne źródło poznania. Ostatnio trafiłem na taki właśnie tekst w bardzo zazwyczaj powściągliwej jeśli chodzi o tego rodzaju gatunki dziennikarskie „Trybunie Ludu". Mowa o felietonie „Wokół telewizora" którego tytułowy „Młodzież do przodu!" — od razu kojarzy się czytelniczkom jednoznacznie. Treść jednak tego krótkiego dziełka (autor podpisał się skromnie inicjałami: RK) jest wielce bulwersująca. Zaczyna się wszystko od asocjacji Hala Mirowska — Hala Stoczyska, lecz szybko schodzimy z hal w doliny i czytamy takie oto wrażenia ze znanej relacji telewizyjnej: „...i ja opuszczałem oczy, gdy grupa młodych ludzi z Huty „Warszawa" rozmawiała z gen. Jaruzelskim. Nie należę do najbardziej bojaźliwych dziennikarzy kiedy jednak słuchałem jak ci młodzi ludzie rozdzierali w drzazgi swoich szefów, też opuszczałem oczy. Zaimponowali mi przestraszyli." Jaki stąd wniosek? „Zestarzeliśmy się (znaczy — my dziennikarze, ale nie tylko — przyp. gef) a gdy człowiek się starzeje staje się bardziej konserwatywny. Po drugie, rzeka którą płyniemy tyle lat zmywa nam nieustannie i nieustannie kanty żeby nie wiem jak były one ostre..."

Drogi kolego OK, gdzie pan przeżył ostatnie dwa lata? Tuszczać oczy i bać się gdy ludzie pracy zgłaszają słuszne pretensje? Pisze pan: „Trzeba się oglądać za młodzieżą, choć jeszcze trochę w zawodzie popracuję." Pierwszy człon tego zdania podkreślam względem słuszny, natomiast co do drugiej części mam wątpliwości: czy warto, nawet przez te „jeszcze trochę", tak się męczyć?

(gef)

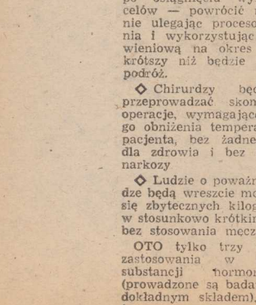

BEZ SŁÓW.

PARYSKIE MODELKI...

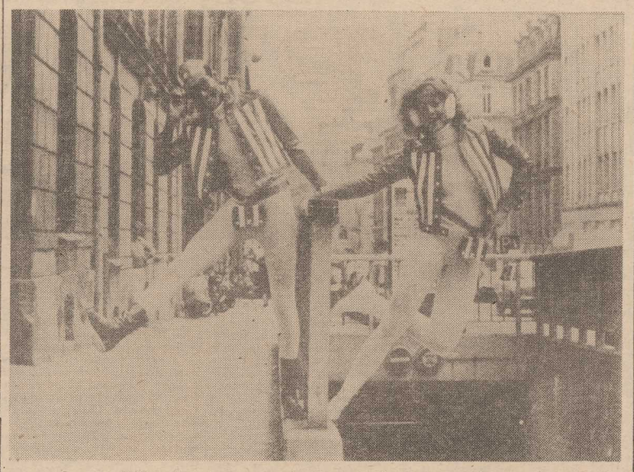

...wykazują dużo poświęcenia, prezentując w taki upał jesienną modę projekcji André Courregesa. (Foto: CAF—AFP)

Kto nie chce – kupować nie musi?

Buble na księgarskiej ladzie

MIMO GWAŁTOWNEGO WZROSTU CEN popyt na książki wcale się nie zmniejszył, a nawet przeciwnie, daje się zauważyć jego wzrost. Sprzyja temu również sezon urlopowo-wakacyjny — zamknięte teatry, brak atrakcji w kinach, powtórkowa telewizja... Tak więc dobra książka nie ma kłopotów ze znalezieniem nabywcy, a o niektóre tytuły zawsze toczy się walka. Mówiąc krótko — księgarnie na brak klientów narzekać nie mogą...

I TU właśnie pojawia się pewien, nie zauważany zazwyczaj, a tylko pozornie drobny, problem. Otóż książki trzeba dziś kupować „jak leci". To znaczy, owszem, wybór jest możliwy do pójdi dany tytuł reprezentuje kilka egzemplarzy. Z czasem egzemplarzy tych staje się coraz mniej; jeśli książka jest atrakcyjna znikają bez względu na jakość wydania i stan techniczny. **Kto chce coś w księgarni kupić grymasić nie może.** Będzie narzekał, że grzbiet oklejony, okładka podarta, kartki wypadają — przyjdzie inny, weźmie uszkodzony egzemplarz bez narzekania, a pewnie i z radością, że w ogóle „dostał".

W księgarniach woli się najczęściej tych drugich, bardziej zdecydowanych klientów. To przecież oni „znają życie" i nie zawracają głowy swymi kaprysami wiedząc, że wymianie podlega wyłącznie książka z wadami technicznymi (puste lub powtórzone strony, druk do góry nogami itp.). I to jest zresztą tą fikcją, bo niby gdzie wymienić książkę, która w ciągu godziny zniknęła z lady?

A o tych wszystkich pognieciony zmiętych, podartych ostrzępionych egzemplarzach to już w ogóle nie ma co mówić. I kupować trzeba je bez szemrania. No bo przecież te uszkodzenia nie są winą Domu Książki, ale niskiej jakości edytorskiej: marny jest klichy papier całość wykończona tandetnie. Winny jest także transport, który z książkami się nie cacka, tak że w efekcie trafiają one często do księgarń zniszczone.

TO wszystko prawda. Dom Książki nie ponosi absolutnie winy za uszkodzone egzemplarze. Czy jednak można nazwać normalną sytuację w której klient musi kupować ów bubel za taką samą cenę jak za książkę w dobrym stanie? A przecież jeśli kulawy stół, łód podartym obiciem podlegają obniżce jako towar uszkodzony, to czy tej samej zasady nie można zastosować w przypadku książki? Że cena tych towarów jest nieporównywalna, i że książka przy fotelu warta jest niewiele? Nie jestem pewien, czy to uczciwy argument. Zresztą książka za 200 złotych to już nie to samo, co (jeszcze nie tak dawno) książka za złotych 30...

JA wiem, że obniżki cen zniszczonego nikt chętnie nie zaakceptuje, bo nie leży to w niczyim interesie, a sprawa jest zbyt skomplikowana ekonomicznie. Przecież nie ma tu kogo obciążać winą. Ja obwiniać już o kosztach. Gdyby zrzucić ów balast na Dom Książki byłoby to z krzywdą i poważnym finansowym uszczerbkiem dla tej instytucji, która za powyższy stan rzeczy przecież nie odpowiada... Zgoda. Tyle, że co to wszystko powinno obchodzić klienta, który zmuszony jest do kupowania towaru wybrakowanego (tak, tak, książka to również przedmiot estetyczny) i bez szemrania znosić uwagi niektórych sprzedawczyń że książka jest nie po to by zdobiła półkę, i w ogóle jak ktoś nie chce to nie musi kupować.

Ano, nie musi, tyle, że nie jest to jeszcze rozwiązanie problemu...

(L)

Pies – opiekun lwów

DO najpopularniejszych psów w Anglii zalicza się owczarek alzacki „Tim". Wychował się on w parku safari w Longleat wśród lwów. Pies zawsze trosklliwie zajmuje się tymi małymi lwiątkami które są odrzucane przez matki.

Nowa histeria amerykańska

Lepiej nie dosolić...

„JEŚLI za dużo soli dodaje się do pożywienia tętno jest nierytmiczne i przyspieszone. Może też wystąpić choroba, która powoduje tężenie języka i paraliż mowy" — twierdzil przed czterema tysiącami lat chiński medyk. Od wieków podejrzewano, że nadmiar soli w jedzeniu nie jest korzystny dla zdrowia. Dziś, po wieloletnich badaniach, uważa się powszechnie, że zbyt duże dawki „sodium" przyczyniają się do choroby podwyższonego ciśnienia, które wraz z zawałami serca są pierwszą przyczyną zgonów w krajach wysoko uprzemysłowionych.

SÓL wrogiem naszych czasów... Po kampanii antytłuszczowej, krucjacie antycukrowej, przyszedł okres walki z solą. Po drugiej stronie Atlantyku histeria antysolna osiągnęła zenit.

„TIME" poświęcił okładkę „zbiorowemu amerykańskiemu wariactwu". Naukowcy i senatorzy w USA zgodnie żądają umieszczenia na opakowaniach zawierających groźną przyprawę ostrzeżenia **„szkodliwe dla zdrowia"**, takiego samego jakie już znajduje się na papierosach. W supermarketach na eksponowanych miejscach znajdują się produkty „SODIUM FREE" — bez soli. Nawet król hamburgerów, McDonald reklamuje w swoich barach dania bez soli...

EUROPA jeszcze nie poddaje się histerii. Pojawiają się jednak dzieła i artykuły poświęcone nowemu wrogowi ludzkości. W wielce poważnym i zasłużonym francuskim wydawnictwie, „Fayard" ukazała się obszerna pozycja pt. „Człowiek i sól". Przeprowadzona na początku lata ankieta wykazała, że co czwarty Francuz ogranicza już i to wyraźnie ilość soli w jedzeniu. Warto, tym bardziej, że właśnie Francuzi spożywają o wiele za dużo „sodium" w stosunku do potrzeb organizmu. Przeciętnie wchłaniają 16—20 gramów, podczas gdy wystarczyłaby dawka 2—4-gramowa.

RÓWNIEŻ w Japonii prowadzi się badania nad szkodliwością nad miernego spożywania soli. W północnych regionach tego kraju, gdzie podstawą jadłospisu są ryby suszone i solone, aż 40 proc. ludności dorosłej cierpi na choroby podwyższonego ciśnienia. Japończycy spożywają tam około 40 g soli dziennie. Tymczasem na południu, gdzie menu jest o wiele mniej słone, ludzi cierpiących na nadciśnienie jest, podobnie jak w Europie, 15 proc.

CHOROBA ta jest zupełnie nieznana u ludów dalekiej północy podobnie, jak i u prymitywnych plemion afrykańskich (Eskimosi nie muszą używać soli do konserwacji ryb, swego podstawowego pożywienia; Afrykanie obywali — i obywają się czasami jeszcze — bez „dosmaczania" dopóki nie przyszli cywilizatorzy).

Nie można jednak o wszystko co złe oskarżać soli. Nie można wpadać w przesadę — ostrzegają lekarze i dietetycy. Jest ona przecież niezbędnym składnikiem naszego pożywienia, bowiem zatrzymuje wodę w komórkach. Jeśli jej brakuje w organizmie następuje odwodnienie, bóle głowy, zanik mięśni i brak apetytu. Soli należy spożywać proporcjonalnie, tym więcej im cięższą pracę fizyczną się wykonuje.

Trzeba natomiast pilnie wypatrywać **genetycznych skłonności** do chorób podwyższonego ciśnienia. Dość często spotyka się rodziny, w których w każdym pokoleniu najmniej nie występują. Należałoby wówczas, stosując ograniczone dawki soli, przeciwdziałać dziedzicznym skłonnościom chorobowym. Dieta ta powinna być stosowana przede wszystkim w odżywianiu najmłodszych. Bowiem wiadomo, czym skorupka za młodu nasiąknie...

Anna BIELECKA

Zawiedziony pływak

14-LETNI chłopak Cesare de Rosa przepłynął 6-kilometrową cieśninę morską pomiędzy Torreforo na Sycylii oraz Cannitello w Kalabrii w czasie jednej godziny, 3 minut i 55 sekund. Był on bardzo zawiedziony takim rezultatem, chodziło mu bowiem o pobicie rekordu dzieci w tej cieśninie. Rekord pozostał przy Agatelli Malvagny, która mając 8 lat pokonała tę trasę w 42 minuty. Chłopak usprawiedliwiał się tym, że dziewczyna miała wiatr w plecy, a on cały czas płynął pod wiatr.

„Izo, ty piękny kwiecie..."

Rozmowa z I. Trojanowską

NIEGDYŚ wielbiciele gwiazd wyprzegali konie z karocy. Dziś zorganizowani w fan-clubach studiują drogę artystyczną i dorobek idola, a na murach piszą: „Izo, ty piękny kwiecie, tyś najpiękniejsza na świecie"...

IZABELLA TROJANOWSKA, 21-letnia piosenkarka i aktorka (między innymi serial „Strachy"), rozpoczęła karierę przed 11 laty na Festiwalu Piosenki Radzieckiej. Lata, które minęły od debiutu do występu w Opolu w 1980 r., wykorzystała Trojanowska na pracę w studium teatralnym Danuty Baduszkowej w Gdyni oraz podróże, od czas których zaznajamiała się z osiągnięciami zagranicznego rocka.

— DZIŚ mimo dużej popularności Izabella Trojanowska ma wątpliwości czy w Polsce można zrobić karierę piosenkarską. Mówi: — Nie można być naprawdę gwiazdą w sytuacji, gdy piosenkarz musi zajmować się nie tylko przygotowaniem nowego repertuaru i doskonaleniem warsztatu ale często też takimi sprawami, jak kompletowanie zespołu muzycznego, organizowanie występów, poszukiwanie dobrego sprzętu nagłaśniającego i oświetleniowego, poszukiwanie możliwości nagrań płytowych i telewizyjnych, dbanie o reklamę. Dobrzy fachowcy są, ale żeby było naprawdę zainteresowani dobrą pracą, musza być odpowiednio wynagradzani...

— PLANY ARTYSTYCZNE? — Nagranie trzeciego longplaya — bluesów z zabarwieniu rockowym, razem z Tadeuszem Nalepą. Holendrzy zapraszają na występy w show telewizyjnym nagrania radio we i płytowe, wreszcie koncerty. Poza tym niemal codzienne występy w warszawskim teatrze „Syrena" w październiku zaś udział w dwóch festiwalach zagranicznych — w Japonii (Tokio) i St. Zjednoczonych (Kansas).

Pół żartem – pół serio

MINI-HOROSKOP

8. VIII. – 14. VIII. 1982 r.

BARAN (ur. 21 III – 18 IV). Dawna sympatia zaprząta twoją uwagę. Niewykluczone ponowne zbliżenie, mimo iż oboje nie macie szansy na dłuższy romans.

BYK (ur. 19 IV – 20 V). Nareszcie wypoczynek. Przed tobą dłuższa droga, która warto podjąć. Czeka cię mnóstwo przyjemnych wrażeń.

BLIŹNIĘTA (ur. 21 V – 22 VI). Masz problem do rozwiązania. Nie popadaj w depresję – każdy kiedyś miewa kłopoty i jakoś z nich wychodzi. Ty też.

RAK (ur. 23 VI – 22 VII). Mimo kwestii zdrowiem, ten tydzień nie będzie taki zły. Postępujesz słusznie, aczkolwiek sporo cię to kosztuje.

LEW (ur. 23 VII – 22 VIII). I tym razem spadniesz na cztery łapy, choć było już z tobą krucho. Musisz jednak nakłonić losowi pomóc własnym staraniem.

PANNA (ur. 23 VIII – 22 IX). Przyjmowanie tego, co ci dzień niesie za dobrą monetę, jest doskonałą metodą. Ten tydzień – spory zamieszania w otoczeniu. Dla ciebie – niekłopotliwe.

WAGA (ur. 23 IX – 22 X). Masz dobrą intuicję. Niespodziewane spotkanie będzie miało swoje konsekwencje, które będą dla ciebie bardzo korzystne.

SKORPION (ur. 23 X – 22 XI). Dłuższy czas spokoju. Spożytkuj go na odnowienie sił i zdrowia. Spróbuj też trochę zdystansować od codziennych spraw. Nie wszystkie warte są twojej pasji.

STRZELEC (ur. 23 XI – 21 XII). Masz dobrą passę do rozwiązania spraw rodzinnych. Nie oczekuj większych zdarzeń w ciągu najbliższych dni.

KOZIOROŻEC (ur. 22 XII – 20 I). Nie podejmuj tej gry którą ci proponuje druga strona. Masz słuszne przeczucie, że nie wyjdzie ci to na dobre.

WODNIK (ur. 21 I – 18 II). Posłuchałeś niedawnych rad? Jest ci weselej? Ale naprawdę rozbawisz się dopiero za kilka dni.

RYBY (ur. 19 II – 20 III). Pomniż, ale do przodu. Twoje sprawy ruszają z miejsca. Masz szansę na większe niedaleką podróż.

SANDRA

Krzyżówka nr 29

POZIOMO: 1. Dawna kurtka żołnierska z sukna lub ze skóry, 4. klika, 8. wsparcie, ratunek, 9. człowiek prymitywny, 10. dawny myśliwy z puszcz Ameryki Pn., 12. długa wypowiedź w podniosłym stylu, 13. zanikający już zawód rzemieślniczy, 14. oficjalne pismo urzędowe, 15. resztki i pozostałości na dnie zbiorników i naczyń do pieczy, 18. amerykański producent materiałów fotograficznych, 20. rodzaj uzdy bez wędzidła, 22. król płaszczek, 24. opiekun, 25. ssak morski zaliczany do syren, 26. jednostka czasu, 27. państwo w płd.-zach. Azji.

PIONOWO: 1. Na statku pierwszy po Bogu, 2. drapieżnik z rodz. kotów, 3. kapelusik damski bez ronda, 4. 60 sztuk, 5. materiał wybuchowy, 6. kopyto świni, 7. klamra do spinania pęknietych murów, 11. wirnik, 12. potrawa mięsna, 16. minerał, odmiana gipsu, 17. ofiarodawca, fundator, 18. jednostka terytorialno-administracyjna we Francji, 19. masa z mleka wysmażonego z cukrem, 20. owoc palmy, 21. pracuje pod wodą, 23. drapieżnik z rodz. delfinów.

ROZWIĄZANIA prosimy nadsyłać pod adresem redakcji (wyłącznie na kartach pocztowych, w terminie 10-dniowym z dopiskiem: „Krzyżówka nr 29".

ROZWIĄZANIE KRZYŻÓWKI NR 27

POZIOMO: 3. kij, 7. posoka, 8. uprawa, 9. bób, 10. birema, 11. Elwira, 12. tal, 14. honor, 17. Irian, 20. elekt, 21. kasza, 24. rudel, 27. ryż, 29. pipeta, 30. ułamek, 31. dur, 32. angina, 33. amerykt, 34. rów.

PIONOWO: 1. domino, 2. kometa, 3. kabat, 4. jubel, 5. browar, 6. awaria, 13. Ateny, 14. hak, 15. mus, 16. Rea, 17. itr, 18. ind, 19. nul, 22. alians, 23. Ziemia, 25. upadek, 26. emeryt, 27. radar, 28. żurawina

NAGRODY książkowe wylosowali: L. Jazdowska – Szczecin, ul. Armii Czerwonej 9/5, J. Pietruszewski – Szczecin, ul. Potulicka 57/2, E. Socha – Police, ul. Grzybowa 31/2. Nagrody są do odebrania w redakcji III p. pok. 53. Osobom zamiejscowym wysyłamy pocztą.

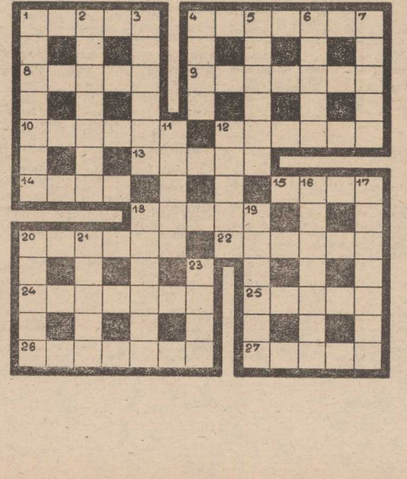

Sielanka czy...

20 dzieci i proza życia

W UB. TYGODNIU obiegła prasę krajową utrzymana niemal w entuzjastycznym tonie notatka PAP o kobiecie która w krakowskim szpitalu urodziła 20 dziecko. Dziennikarka **„Gazety Krakowskiej"** poszła śladem tej notatki. Okazuje się, iż matka (41 lat) i ojciec, mieszkańcy podkrakowskiej wsi Szczytniki nie potrafią zapewnić swojej gromadce należytej opieki: ze starszymi dziećmi są kłopoty wychowawcze, a wszyscy razem żyją w b. złych warunkach mieszkaniowych. Społeczność wiejska nie jest zbyt przychylnie nastawiona do tej licznej rodziny (**„A.S. zaglądą do kielicha"** — mówią o ojcu, natomiast matka **„idzie do roboty na cały dzień, a dzieci robią co chcą..."**).

Rzecz w tym — konkluduje autorka reportażu pod wymownym tytułem „Sielanka rodzinna czy dramat?" — **by sprawdzić S. również w rozwiązywaniu tych problemów do których wobec obcych nie bardzo chcą się przyznać. W tym domu już teraz trzeba wiele zmienić...**"

Badania dla podmorskiego górnictwa

BRYTYJSKA Rada Badań Naukowo-Technicznych przyznała w bieżącym roku budżetowym ponad 1 mln funtów szterlingów na prace z zakresu techniki wydobycia surowców mineralnych z dna morskiego i jego podłoża. Prawie 2 mln funtów otrzymał Uniwersytet Manchesterski na badania politycznych społecznych i ekonomicznych aspektów zagospodarowania dna mórz. Londyńskie uczelnie: Imperial College i University College uzyskały 3,4 mln funtów na prace nad nowymi metodami wznoszenia konserwacji budowli wznoszonych na morzu na badania wytrzymałościowe w trudnych warunkach morskich; prawie milion funtów przyznano Uniwersytetowi Glasgow. 1,3 mln funtów przeznaczono na skonstruowanie swobodnie poruszającego się pojazdu podwodnego do prac nad bezpieczeństwem tankowców możliwymi awariami szybów podmorskich oprawione w Uniwersytecie Heriot-Watt. Cranfield Institute of Technology będzie kosztem 337 tys. funtów prowadzić badania nad podwodnym sprawdzaniem właściwościami stosowanych w podmorskim górnictwie materiałów konstrukcyjnych. 565 tys. funtów – na badania nad obiektami wznoszonymi bezpośrednio na dnie morskim oraz systemami transportu podwodnego otrzymał Uniwersytet Newcastle zaś 558 tys. funtów na badania nad metodami inspekcji i konserwacji urządzeń pracujących pod wodą – uzyskał Uniwersytet Strathclyde.

Uczelnie te zapewniono iż prace te będą finansowane również po roku 1983.

(PAP)

Tradycje, które ciążą...

„Nie chcę cię" – i po małżeństwie!

GDYBY SĄDZIĆ Z TEGO kogo się w Algierii widuje w urzędach, instytucjach, na konferencjach, w ulicznych kawiarenkach w kinie, a nawet na bazarze, oraz za ladą sklepową — to można by mniemać, że w **Algierii kobiet prawie nie ma.** Jeśliby zaś sąd swój oparać na wrażeniach z telewizji, zwłaszcza z tego, że prezenterkami są wyłącznie kobiety, to można by sądzić, że **to one wodzą prym w tym kraju.**

Prawda jest taka, że to **mężczyźni** są wybrańcami Allacha, bo tak głosi Koran, i to oni **zdecydowanie dominują.** Zaledwie nie więcej jak 200 tysięcy kobiet w wieku produkcyjnym pracuje zawodowo w kraju, który liczy prawie 20 milionów ludności (z czego 53 procent to kobiety).

Czyżby nie było równouprawnienia kobiet w Algierii? Ależ nie, kobiety są w pełni równouprawnione. Stanowi o tym autorytatywnie Konstytucja i „Karta Narodowa". Państwo ściśle przestrzega historycznego wyzwolenia kobiety algierskiej, co ma oczywiście dla niej dalekosiężne znaczenie. Ale życie codzienne dalekie jest, niestety, od szczytnych postanowień zawartych w najwyższych aktach prawnych. Nacisk kanonów religijnych i tradycji jest ogromny, zwłaszcza na prowincji, bo w samej stolicy młode kobiety próbują walczyć o swoje miejsce w życiu publicznym i uznanie ich głosu w domu.

Jak wynika z sondaży przeprowadzonych w Algierii, społeczeństwo patrzy niechętnie na kobietę pracującą poza domem, traktuje ją często jako osobę lekkich obyczajów, a poza tym niepotrzebnie odbierającą miejsce mężczyźnie, co jest prawie niewybaczalne. Kobieta w miejscu pracy uważana jest za osobliwość.

Ojcowie, bracia i mężowie mają decydujący głos w sprawie kobiet. Małżeństwo córki bez zgody ojca (a nawet brata) to sprawa nie do pomyślenia w uczciwej muzułmańskiej rodzinie algierskiej. Socjolog algierscy stwierdzają, że w dalszym ciągu panuje tradycyjny pogląd, iż **kobieta powinna być tylko i wyłącznie żoną i matką.** Żoną — a więc wiernie służyć swemu mężowi, jak to czyniły żony Mahometa, matką — a więc rodzić i to jak najwięcej, bo tego życzą sobie mężowie, dla których, zgodnie ze zwyczajem, dzieci są wiarygodnością męskości i pozycji społecznej.

W DZIEDZINIE PRACY kobiety uzyskały już szereg praw, które zostały zagwarantowane odpowiednią kontrolą. Mają na przykład w instytucjach lub przedsiębiorstwach państwowych równą z mężczyznami płacę za jednakową pracę, obowiązuje zakaz pracy kobiet na nocnej zmianie, prawo do urlopu macierzyńskiego, a nawet do przerw w pracy na tak zwaną godzinę karmienia niemowląt itp. W domu jednak nadal pozbawione są praw osobistych, w domu obowiązują tradycje muzułmańskie. Może więc mąż dokonać samowolnego rozwodu trzykrotnym stwierdzeniem **„Nie chcę cię"** i w ten sposób skazać kobietę na opuszczenie domu dosłownie w tym co ma na sobie! Przerażone starsze żony noszą już zwyczajowo na sobie całą biżuterię i stąd u obcokrajowców przypuszczenie, że każda kobieta jest tu bogata.

W rodzinie lekceważy się w większości potrzeby i aspiracje kobiet. Mąż może nakazać żonie od razu po ślubie noszenie zasłony na twarzy, co jest jeszcze często praktykowane. Podczas uroczystości rodzinnych kobiety odgrodzone są od mężczyzn.

Kobiety w większości domów nie mają chwili dla siebie, ciągle coś robią, gotują, myją, krzątają się w obejściu. Mężczyźni w wolnych chwilach, zwłaszcza w małych miasteczkach i wioskach, przesiadują gromadnie, rozmawiają lub po prostu się gapią, piją kawę w kawiarenkach, do których kobiety nigdy nie chodzą.

POSTĘPOWE KOBIETY domagają się daleko idących reform ze strony rządu, a od środków masowego przekazu zwłaszcza TV, aby więcej poświęcały miejsca krytyce ujemnych zjawisk w życiu kobiety.

Rząd ruszył w sukurs kobietom, ale tylko połowicznie. W parlamencie znalazł się projekt tak zwanego statusu osobowego — aktu prawnego dotyczącego uregulowanie stosunków prawnych w rodzinie, zwłaszcza między małżonkami rodzicami i dziećmi, a także uporządkowanie spraw spadkowych, adopcji itp. **Sprawy rodzinne reguluje dotąd prawo islamistyczne** które stało się w wielu dziedzinach archaiczne powstało bowiem w dawnej epoce nie uwzględnia — bo też uwzględnić nie mogło — szeregu sytuacji prawnych które obecnie istnieją.

Środowiska zachowawcze, zwłaszcza religijne, są przeciwko nowemu projektowi, natomiast środowiska postępowe uważają, że projekt należy rozszerzyć i uzupełnić przepisami, które zreformują dotychczasową pozycję kobiety w rodzinie, zlikwidują upokarzające kobietę tradycje.

Bronisław TROŃSKI (Algier — PAP)

WOJEWÓDZKIE PRZEDSIĘBIORSTWO KOMUNIKACJI MIEJSKIEJ

uprzejmie informuje,

że z powodu pilnej wymiany szyn w torach tramwajowych na węźle drogowym Bramy Portowej wystąpi ograniczenie w ruchu kołowym

- ◇ w dniach od 10.08. do 13.08. br. nie będzie możliwości jazdy na wprost al. Niepodległości na odcinku od ul. Dworcowej do pl. Żołnierza oraz nie będzie możliwości jazdy w lewo z al. Niepodległości do Mostu Długiego.
- ◇ w dniach od 16.08. do 21.08. br. nie będzie możliwości jazdy na wprost al. Niepodległości na odcinku od ul. Bogurodzicy do ul. Partyzantów oraz brak możliwości skrętu w lewo z al. Niepodległości od ul. Dworcowej w kierunku do pl. Zwycięstwa.
- ◇ **w dniach od 23.08 do 27.08. br. nie będzie możliwości jazdy na wprost przez Bramę Portową jadąc od ul. Kopernika do Mostu Długiego (wyjazd z miasta) — zalecany objazd ul. ul. Kaszubską, Partyzantów i Dworcową.**
- ◇ **w dniach od 30.08. do 3.09. br. będą ograniczenia w ruchu kołowym na skrzyżowaniu ul. Partyzantów, al. 3 Maja i Dworcowej.**

Powyższe zmiany organizacji ruchu zostały uzgodnione z Wydziałem Komunikacji Urzędu Miejskiego i Zakładem Inżynierii Ruchu. Jednocześnie uprzejmie przepraszamy użytkowników dróg za powstałe utrudnienia.

2737-K

DYREKCJA BUDOWY TRAS KOMUNIKACYJNYCH w Szczecinie

informuje, że w dniach 7—8 sierpnia br. nastąpi

ZMIANA ORGANIZACJI RUCHU NA UL. ENERGETYKÓW

na odcinku od Mostu Długiego do Mostu Portowego, w związku z budową Trasy Zamkowej.

Zamknięciu ulega jezdnia wylotowa z miasta, natomiast jezdnia wlotowa zostaje zamieniona na dwukierunkową. Kierowców pojazdów mechanicznych prosimy o szczególnie ostrożną jazdę na ul. Energetyków w tych dniach.

2746-K

KOMUNALNE PRZEDSIĘBIORSTWO REMONTOWO-BUDOWLANE NR 1 w Szczecinie ul. Potulicka 59 przyjmuje w ramach 2-letniego dochodzącego OHP

chłopców w wieku 16-18 lat

z ukończoną szkołą podstawową względnie bez ukończenia szkoły podstawowej w celu przyuczenia w zawodach:

- ◆ **murarz**
- ◆ **betoniarz-zbrojarz**
- ◆ **cieśla-stolarz**
- ◆ **malarz budowlany**
- ◆ **dekarz**
- ◆ **blacharz**
- ◆ **posadzkarz**
- ◆ **elektromonter**
- ◆ **zdun**

W czasie pracy w OHP junacy otrzymują:

— wynagrodzenie wg obowiązujących stawek
— premię do 25 proc. wynagrodzenia
— odzież ochronną i roboczą.

Przyuczenie do zawodu trwa 2 lata. **Zgłoszenia przyjmowane są przez przedsiębiorstwo — adres jw. — w pokoju nr 16 w godz. 8—13.** Przedsiębiorstwo nie zapewnia zakwaterowania.

2336-K

PRZETARG

ZAKŁAD BUDOWNICTWA I INWESTYCJI „SPOŁEM" WSS w Szczecinie przy ul. Rapackiego 3

ogłasza przetarg nieograniczony

na wykonanie izolacji rurociągu przyłącza cieplnego do budynku administracyjnego przy ul. Rapackiego 3 w Szczecinie. Wartość robót ca 650 000 zł. Termin wykonania 25.09. br. W przetargu mogą brać udział przedsiębiorstwa państwowe, spółdzielcze i osoby prywatne. **Oferty należy składać w ZBI „Społem" WSS w Szczecinie ul. Rapackiego 3 w ciągu 7 dni od chwili ukazania się przetargu. Otwarcie ofert nastąpi 14 dnia od chwili ukazania się przetargu.** Zastrzega się prawo wyboru oferenta bez podania przyczyn.

2687-K

Pracownicy poszukiwani

SZCZECIŃSKA STOCZNIA REMONTOWA

zatrudni zaraz następujących pracowników:

◆ kobiety na stanowiska robotnic gospodarczych i transportowych oraz pokojowych ◆ monterów rurociągów okrętowych ◆ spawaczy gazowych i elektrycznych ◆ ślusarzy ◆ tokarzy ◆ elektryków z uprawnieniami RDT względnie SEP ◆ maszynistów żurawia (operator dźwigu) ◆ malarzy-konserwatorów.

Od kandydatów wymagane jest skierowanie z Wydziału Zatrudnienia i Spraw Socjalnych Urzędu Miejskiego. Zgłoszenia przyjmuje oraz udziela informacji dział kadr i szkolenia zawodowego stoczni, ul. Ludowa 13, pok. 14, tel. 242-331 (dojazd tramwajem linii 5, 6, 10, 11 lub autobusem 67).

1978-K

SZCZECIŃSKIE PRZEDSIĘBIORSTWO BUDOWNICTWA PRZEMYSŁOWEGO Szczecin, ul. Storrady 1

zatrudni

na prowadzonych budowach na terenie miasta Szczecina i Polic pracowników w zawodach:

◆ cieśla ◆ spawacz-montażysta ◆ betoniarz ◆ zbrojarz ◆ monter wod.-kan. ◆ blacharz ◆ palacz kotłów wysokoprężnych ◆ brukarz ◆ dekarz ◆ szklarz ◆ malarz ◆ płytkarz ◆ spawacz.

Dla pracowników zamiejscowych przedsiębiorstwo zapewnia miejsca w hotelu pracowniczym lub na kwaterach prywatnych. Szczegółowych informacji udziela Dział Zatrudnienia, Plac i Szkolenia, Szczecin, ul. Storrady 1, pok. 115 tel. 375-57.

2582-K

PRACA

ZATRUDNIĘ dwóch solidnych pracowników przy budowie domu w Szczecinie. Oferty Biuro Ogłoszeń Szczecin 16684.

MATRYMONIALNE

BIURO Matrymonialne „Westa" zmienia samotność w udane małżeństwo. Informacje w godz. 9—17 Szczecin, ul. Żupańskiego 6/8, tel. 22-33-22. 193-K

KUPNO

FLANCE pomidorów szklarniowych kupię. Tel. Świnoujście 80-034. 16967-G

BONY PeKaO — kupię. Oferty Biuro Ogłoszeń Szczecin 16706.

PILNIE kupię maszynki do wypieku rurek oraz maszynkę do nabijania śmietaną. Oferty Biuro Ogłoszeń Szczecin 16828.

NOSIDEŁKO — torbę dla niemowlaka — kupię. Tel. 22-56-88 16737-G

LOKALE na zakład fotograficzny — kupię. Oferty Biuro Ogłoszeń Szczecin 16749.

RÓŻNE

AUTOALARM — Wojciech Wesołowski — 459-14 godz. 12—13 i 18—21. 16453-G

ANTENY color — 22-56-75 — Ryszard Joachimiak. 16860-G

PRZESTRAJANIE telewizorów na program berliński tel. 472-79 — Edward Rzetnowski. 16889-G

MALOWANIE — tapetowanie — Zdzisław Szankowski 742-72 16842-G

KREDENSY, serwantki, kuchnie stylowe w dębie oraz inne meble i zestawy wypoczynkowe poleca sklep meblowy — al. Wojska Polskiego 168. 13968-G

MAGNETOFON Finezja 3 stereo, zamienię na pralkę automatyczną, tel. 26-80-76. 16801-G

WIELKI słownik niemiecko-polski zamienię na norwesko-polski — tel. 477-09. 16854-G

POSZUKUJĘ garażu w okolicy osiedla Zawadzkiego lub Pogodna. Wiadomość: Zawadzkiego 4/2. 16481-G

NIERUCHOMOŚCI

DOMEK, ogród, duży garaż w Dąbiu sprzedam. Tel. 239-827 16954-G

DWA mieszkania własnościowe zamienię na domek. Oferty Biuro Ogłoszeń Szczecin 16986.

SZCZECIN-OSOWO nie wykończony dom, możliwość prowadzenia działalności rzemieślniczej lub hodowli — sprzedam. Oferty Biuro Ogłoszeń Szczecin 16983.

DOMEK pół bliźniaka lub mieszkanie M-3 — kupię. W rozliczeniu mieszkanie M-4 śródmieście, własnościowe. Tel. 397-88, godz. 18—21. 16728-G

PÓŁ bliźniaka w miejscowości wypoczynkowej pod Łodzią sprzedam. W rozliczeniu mieszkanie 4-pokojowe w Szczecinie. Tel. Szczecin 82-30-97. 16729-G

DZIAŁKĘ budowlaną zamienię na kawalerkę. Szczecin, Bolesława Śmiałego 15/5. 16808-G

DUŻE pomieszczenie z placem w pobliżu Szczecina na wszelkiego rodzaju działalność produkcyjną lub usługową sprzedam. Tel. 374-22. 16741-G

KUPIĘ, wydzierżawię lokal handlowy w śródmieściu. Oferty Biuro Ogłoszeń Szczecin 16550.

SPRZEDAŻ

FIATA 126p, 650 S październik 1980 — sprzedam. 820-160. 16944-G

FIATA combi 1500 (1975) sprzedam. Tel. 23-15-91 po godz. 16. 16583-G

FIATA 125p (1980) sprzedam. W rozliczeniu nowy Fiat 126p — 22-70-46. 16841-G

MAŁEGO Fiata sprzedam. Krzemienna 34. 16869-G

FIATA 125p sprzedam. Tel. 222-534, 16819-G

FIATA 850 „Sport" sprzedam lub zamienię na Fiata 126p — tel 791-097. 16752-G

FIATA combi (1977) sprzedam Tel. 765-72. 16939-G

TRABANTA po wypadku sprzedam. Tel. 751-30, po godz. 20. 16708-G

MINI Austina w dobrym stanie sprzedam ul. Jagiełły 17/14. 16428-G

VOLKSWAGENA Passata 74 — sprzedam. Tel. 70-129. 16754-G

ZASTAWĘ 1100p (1979) sprzedam. Ul. Odżeżowa 2/24 po 17. 16753-G

NYSĘ towos — sprzedam. Siadło Górne 7. 16869-G

PRZEDNIE błotniki prawy i lewy, reflektory przednie, chłodnicę do Mercedesa 200 D — sprzedam. Tel. 22-11-49, od 18 do 19. 16584-G

PRZYCZEPĘ samochodową sprzedam. ul. Szczerbcowa 2/17. 16851-G

JUNAKA sprzedam. Przybysławy 1/9. 16903-G

SILNIK Wichert 25, nowy, przyczepę podłodziową N-300 sprzedam. Stargard, tel. 771-520. 16951-G

SILNIK do motorówki Dęba 25 M — sprzedam. Tel. 22-54-80. 16714-G

WÓZEK podłodziowy typ N-300 (robiony) i przyczepę bagażową N-400 — sprzedam. Tel. 459-75, po godz. 17. 16695-G

FOTELE i komplet wypoczynkowy typ Swarzędz sprzedam. Królowej Jadwigi 1/21. 16840-G

SYPIALNIĘ białą „Mimoza", biurko od zestawu „Helios", biblioteczkę — sprzedam. Szczecin, ul. Piotra Skargi 2 A/2. 16688-G

NOWY komplet mebli stołowych z importu (b. ładny) oraz jasny komplet stołowy sprzedam, Daleszewo 39 k.Gryfina. 16508-G

MAŁĄ jasną meblościankę — sprzedam, ul. Zamojskiego 5/19. 16380-G

SEGMENT — sprzedam. Batalionów Chłopskich 55/3 po 17. 16905-G

MEBLOŚCIANKĘ i ławę swarzędzkie, palmę dużą, dwa fotele małe — sprzedam. Tel. 612-315. 16694-G

PENTACONA Six TL, elektogona 4/50 sprzedam lub zamienię na sprzęt Hi-Fi. Tel. 221-329, po 18. 16843-G

MAGNETOFON stereo z kolumnami sprzedam. Tel. 613-963. 16588-G

TELEWIZOR Grundig-Super color A-3415, nowy — sprzedam. Pocztowa 39/14 a, po 18. 16873-G

RADMORA, fabrycznie nowego sprzedam. Tel. 22-37-94, godz. 21—22. 16646-G

JULIĘ stereo, Fryderyka, Arię 1 taśmy sprzedam. Tel. 613-394. 16417-G

SPRZĘT fotograficzny (Exakta, Exa, Praktica, obiektywy, Praktica Super TL) sprzedam. Tel. 707-27. 16738-G

JOWISZA na gwarancji, skóry lisie wygarbowane sprzedam. Tel. 70-129. 16783-G

ROWER Jaguar — sprzedam. Tel. 707-54. 16734-G

LORNETKĘ 6×30 — sprzedam. Tel. 349-28. 16940-G

NAMIOT 4-osobowy sprzedam. Tel. 222-162. 16653-G

SKÓRY z nutrii sprzedam. Bogurodzicy 1/1. 16540-G

SKÓRY z lisa — sprzedam. Bogurodzicy 1/1. 16541-G

OSIOŁKA przystosowanego do zdjęć — sprzedam. Tel. 435-47. 16850-G

JAMNIKI sprzedam. 345-27. 16693-G

JAMNIKI szorstkowłose szczenięta sprzedam. Tel. 233-965. 16670-G

JAMNICZKĘ krótkowłosą rodowodową sprzedam. Tel. 893-38. 16785-G

FOKSTERIERKI 6-tygodniowe (suczka i pies) sprzedam. Reymonta 53, tel. 71-330. 16571-G

PUDELKI sprzedam Tel. 22-76-56. 16616-G

JAŁÓWKĘ na ocielniu sprzedam. Władysław Kozłowski Szczecin-Krzekowo, ul. Wąsowskiego 2/1. 16727-G

DYWAN zagraniczny 2×3 — sprzedam, tel. 22-90-23. 16922-G

OBRĄCZKI z białego złota rozmiar 9 i 17 — sprzedam. Tel. 785-62, po 16. 16781-G

OPLA Kadetta rocznego — sprzedam. Tel. 707-64. 17110-G

FIATA 125p 1500 sprzedam. Tel. grzecznościowy 371-79, od 15. 17090-G

LOKALE

KULTURALNE małżeństwo z 3-letnią córeczką poszukuje samodzielnego mieszkania na okres kilku lat w okolicy Police — Mścięcino — Stołczyn. Oferty Biuro Ogłoszeń Szczecin 17099.

ELBLĄG — dwupokojowe mieszkanie zamienię na podobne w Szczecinie. Tel. 82-17-06 lub 82-12-14. 16955-G

M-4, 2 pokoje Śródmieście jeden pokój 29 m kw., drugi 10 m kw., zamienię na podobne na osiedlu Książąt Pomorskich, tel. 222-897. 16740-G

MIESZKANIE M-2 w Domu Złotego Wieku, ul. Księżnej Zofii 4/24, zamienię na równorzędne lub większe możliwie w centrum. 16420-G

MIESZKANIE M-3 dwupokojowe, 42 m kw., zamienię na dwa mieszkania M-2 jednopokojowe. Tel. 738-07 godz. 9—16. 16529-G

SPÓŁDZIELCZE M-4 w Kamieniu Pomorskim zamienię na M-3 lub M-4 w Szczecinie. Oferty Biuro Ogłoszeń Szczecin 16885.

MIESZKANIE kwaterunkowe w Nowej Rudzie, pokój, kuchnia, łazienka, c.o., zamienię na podobne w Szczecinie. Szczecin, ul. Dębowskiego 15/2 tel. 590-205. 16878-G

M-5 własnościowe zamienię na M-4 lub M-2. Oferty Biuro Ogłoszeń Szczecin 16865.

DWA M-2 dwupokojowe, własnościowe (centrum i osiedle Przyjaźni) z telefonami, zamienię na mieszkanie 3—4-pokojowe własnościowe co najmniej 80 m kw. Oferty Biuro Ogłoszeń Szczecin 16859.

3 POKOJE, piece, front, III p., w śródmieściu zamienię na 2 pokoje. Pocztowa 16/10, od 15. 16896-G

M-2 centrum pilnie sprzedam. Oferty Biuro Ogłoszeń Szczecin 16993.

WŁASNOŚCIOWE M-3 centrum sprzedam. Oferty Biuro Ogłoszeń Szczecin 16852.

MIESZKANIE trzypokojowe pilnie sprzedam. Tel. 428-63. 16683-G

M-4 osiedle Słoneczne — sprzedam. Tel. 435-09. 16539-G

M-2 własnościowe — kupię. Oferty Biuro Ogłoszeń Szczecin 16518.

MIESZKANIE 4—5-pokojowe w domku kupię. W rozliczeniu 2-pokojowe mieszkanie własnościowe. Tel. 447-63. 16868-G

M-5 w nowym budownictwie pilnie kupię. Tel. 381-14. 16779-G

DO wynajęcia mieszkanie — ul. Ranowska 6. 16446-G

DWA pokoje z kuchniami wynajmę małżeństwom bezdzietnym — Warmińska 17 A 16912-G

ODNAJMĘ pokój umeblowany chętnie marynarzowi ul. Somosierry 46 c. 16445-G

WYNAJMĘ pokój umeblowany małżeństwu — Bluszczowa 22 a. 16758-G

POKÓJ umeblowany, dwuosobowy wynajmę bezdzietnym lub osobom samotnym Skolwin. Kamienna 10. 16800-G

CUDZOZIEMIEC poszukuje mieszkania samodzielnego na okres 6 m-cy. Bogusława 28/6. 16536-G

POSZUKUJĘ M-1 lub M-2 na 1—2 lata. Tel. 734-56. 16804-G

DO wynajęcia M-2 — tel. 364-27 16748-G

ZGUBY

ZGUBIONO dokumenty na nazwisko Wiesława Ciołak. Cyrk „Arena" — zwrot nagrodzę. 12953-G

FRANCISZEK SKRZECZKOWSKI zagubił wkładki do dowodu osobistego nr S-84484, 84485, 84486 16914-G

Wszystko zależy od inwencji

PISANIE o sprawach gastronomii i podniebienia w chwili, gdy nasz kraj boryka się z wielomа trudnościami zaopatrzeniowymi może się wydać niektórym Czytelnikom grubym nietaktem. Ale przecież kryzys nie będzie trwać wiecznie! Warto więc przyjrzeć się pewnym doświadczeniom Węgrów, a zwłaszcza temu jak ich gastronomia wychodzi z impasu, w jakim się znalazła.

Wydane przed 3 laty zarządzenie o zniesieniu subwencji dla gastronomii (a także wysokie podwyżki cen mięsa i wielu innych artykułów) spowodowały poważny wzrost cen w restauracjach. Szybko okazało się, że wszystkich kosztów nie da się przerzucić na konsumenta! Restauracje dosłownie opustoszały. Kelnerzy ze smętnymi minami wyglądali gości, licząc w myśli, ile to dziennie tracą „szmalu" w postaci napiwków...

ZACZĘTO więc kalkulować i kombinować (w dobrym znaczeniu tego słowa), żonglować liczbami i w rezultacie w jadłospisach pojawiły się tańsze potrawy dostępne dla niezbyt zasobnych kieszeni. Do takiego postępowania zmuszał je również fakt, że jak grzyby po deszczu zaczęły się rodzić ZAKŁADY DZIERŻAWCZE, podobne nieco do naszych ajencji. „Konkurenci", zazwyczaj ludzie z pomysłunkiem, postanowili przyciągać klientów nie tylko serwując nowe specjały po przystępnych cenach, ale również dbając o to, aby obsługa była szybka i grzeczna, a na stole zasłanym czystym obrusem stały zawsze świeże kwiaty.

Węgierska gastronomia

biady rodzinne z bonifikatą 25—30-procentową. „Przynętą" w ekskluzywnej restauracji „Matyas Pince" („Piwnica Macieja") jest tzw. zupa narzeczonego, czyli rosół z kawałkami piersi kurzej i indyczej oraz z jajkami na twardo, ale przepiórczymi, od których mężczyzna staje się ponoć bardziej męski...

OBECNIE zdarzało się po raz pierwszy, że placówka gastronomiczna otrzymała nagrodę w konkursie „O nowoczesną oświatę" przyznawaną zazwyczaj bibliotekom, domom kultury itp. Chodzi tu o gospodę „Tokaj" w Miskolcu, składającą się z trzech części: restauracji, kawiarni i winiarni. Działa ona do dziś i dobrze prosperuje, a przecież nie tak dawno myślano o jej zamknięciu z powodu braku gości. Klientów, przede wszystkim młodych przyciąga tu oczywiście dyskoteka. W gospodzie czynna jest szkoła tańca, a dla dzieci — sala zabaw. Wyświetlane są filmy rysunkowe, a od czasu do czasu również fabularne, odbywają się spotkania z ciekawymi ludźmi, działa nawet... kabaret polityczny! Nie zdarzyło się nic nadzwyczajnego — po prostu połączono gastronomię z kulturalną rozrywką i pracą oświatową, wygrywając „bitwę o klienta".

DZIERŻAWCY prześcigają jeden drugiego w pomysłach. W pewnej restauracyjce widnieje na ścianie wywieszka, głosi: **„Jeśli kupionego u nas szampana otworzy pan tak, że korek strąci żarówkę — pije go pan za darmo!..."**

Inna dzierżawcza placówka poleca znakomitą zupę fasolową, reklamowaną hasłem: **„Przepis mojej babci. Była znakomitą kucharką słynącą w całej okolicy".**

Jeden z dzierżawców rozdaje losy klientom, których zamówienie opiewa na powyżej 20 forintów — można wygrać szampana lub tort. W jednym z barów, jeśli gość zamówi rybę smażoną ważącą powyżej pół kilograma, dostaje do niej piwo gratis!

OSTATNIO 4 młodych ludzi — architekt, dwóch inżynierów i fachowiec od gastronomii opracowali projekt urządzenia w Budzie **dzielnicy rozrywkowej.** Koszty inwestycji — ok. 20 mld forintów, ale jak twierdzą, szybko by się zwróciły. Tak więc w jednym z najpiękniejszych miejsc Budy powstałby cały kompleks gastronomiczno-rozrywkowy: winiarnie, czardy, kawiarnie, hotel z sauną, basenami, kasynem gry, restauracje — serbska, rosyjska, włoska, francuska i chińska.

PROJEKT przygotowano pod kątem przyciągnięcia turystów zagranicznych, dysponujących „cennymi dewizami", ale i forinty nie straciłyby tu swej ważności (chyba jedynie w kasynie gry). Od projektu do realizacji droga daleka. Ale najważniejsze jest to — mówią Madziarzy — że coś zaczęło się „ruszać", że rodzą się wciąż nowe pomysły i inicjatywy, że do gastronomii przychodzą fachowcy z prawdziwego zdarzenia, ludzie przedsiębiorczy. Zyska na tym jedynie klient.

Wojciech STANKIEWICZ
(Budapeszt — PAP)

Bardotka i zwierzęta

BRIGITTE BARDOT po 9 latach przerwy i zapewnień że nigdy nie wróci przed kamerę, zdecydowała się kręcić! Będzie to opowieść o jej własnym życiu, przeplatana scenami z filmów. Spektakl, przygotowany dla TV, ma trwać trzy godziny.

OTO fragment wywiadu jakiego BB udzieliła francuskiej dziennikarce:

— CO wpłynęło na pani decyzję, kto panią namówił?

— NIKT. Sama chciałam i nie pozwoliłabym nikomu do tego się wtrącać. Gdy gwiazda znika, opowiada się o niej Bóg wie co. Ja się na to nie zgadzam. Chcę udowodnić, że kino to wcale niełatwy zawód i że jestem dużo szczęśliwsza teraz, gdy opiekuję się zwierzakami. Od siedmiu lat piszę także pamiętniki. Tak mnie oczerniano, wyszydzano, wykoślawiano, że pragnę pokazać prawdziwy dokument o samej sobie, w piśmie i w obrazie. Prawdę, tylko prawdę!

— CZY dalej atakują panią niedyskretni dziennikarze i fotoreporterzy?

— O TAK. Zwłaszcza w Saint-Tropez. Przychodzą całe wycieczki, żeby zwiedzać okolice mojej willi, tak jak się zwiedza Łuk Triumfalny. Na szczęście bronią mnie okoliczni mieszkańcy. Niedawno otrzymałam ogromne odszkodowanie od pewnego tygodnika angielskiego, który opublikował moje niezbyt dyskretne zdjęcie, robione przez teleobiektyw.

— NA co wydała pani te pieniądze?

— W ZASADZIE wszystko, co zarabiam przeznaczam na opiekę nad zwierzętami.

— GDYBY zapytano dlaczego tak przejmuje się pani losem zwierząt, zamiast losem dzieci i starców, co by pani odpowiedziała?

— ODPOWIEDZIAŁABYM: A co wy robicie dla dzieci i starców?

Szminka prawdę ci powie — czyli...

Elektroniczny szpieg

PRZED dziesięciu laty ludzie byłego prezydenta Richarda Nixona wtargnęli w Waszyngtonie do krajowej siedziby Partii Demokratycznej Watergate, aby założyć aparaty podsłuchowe. Wiadomo, czym się to skończyło. Aparaty, z których korzystali, były duże, przypominały wykrywacze dymu. Trudno więc było je instalować na oczach wszystkich. Trzeba było włamać się w nocy — i wybuchł skandal. Dzisiaj taką operację przeprowadzić można w biały dzień, na oczach wszystkich, nie będąc posądzonym o żadne złe intencje. Ale trzeba było dziesięciu lat, aby postęp techniczny zminiaturyzował urządzenia podsłuchowe do niewiarygodnych wręcz rozmiarów. Rzuca się taki drobiazg podczas przyjęcia w jakiś kąt i ma się całą sprawę „z głowy". Raz zainstalowane urządzenie działa podobno bezbłędnie i wiele możemy się do wiedzieć o intencjach naszego przyjaciela, który podejmował nas najlepszymi gatunkami win.

Gdyby ludzie prezydenta Nixona mieli do dyspozycji dzisiejszą technikę podsłuchu, pies z kulawą nogą nie dowiedziałby się o największym skandalu konstytucyjnym Ameryki i inaczej potoczyłyby się nie tylko wydarzenia wewnętrzne Ameryki, ale także być może — wiele wydarzeń międzynarodowych.

Nie sądźmy jednak, że życie tych, którzy zakładają aparaturę podsłuchową, usłane jest różami. Każdy taki wynalazek rozpala wyobraźnię i inwencję techniczną, powodując, że natychmiast pojawiają się środki zaradcze.

WALKA NA „PREZENTY"

OCZYWISCIE, miniaturyzacja urządzeń podsłuchowych spowodowała zasadniczą rewolucję w technikach szpiegostwa elektronicznego. Urządzenia do podsłuchu są dzisiaj tak małe, że nieprawdopodobnie zwiększyła się skala ich zastosowania.

Ale nie to stanowi ich największą zaletę. Dzisiaj najbardziej ceni się pomysłowość tych, którzy potrafią wymyślić odpowiedni kształt aparatury podsłuchowej, kształt wykluczający jakiekolwiek skojarzenie danego przedmiotu z aparatem podsłuchowym. Plastycy użytkowi robią więc furorę. Ci, którzy dokonali rewolucji w mikroelektronice półprzewodnikach i mini-procesorach, konstruując cudowne maleństwa, szukają teraz takich form zewnętrznych, aby ukryć urządzenia podsłuchowe przed okiem osób niepowołanych.

Dlatego tak wielkie zdziwienie wywołał u niektórych przedstawicieli koncernów przypływ nie znanej dawniej życzliwości ze strony najbardziej zagorzałych konkurentów.

Przedstawiciele wzajemnie zwalczających się firm zaczęli wręczać sobie przeróżnego rodzaju prezenty. Prezenty pojawiały się najczęściej wówczas, kiedy firma osiągnęła sukces. Konkurencja zjawiała się z gratulacjami, ofiarowując jakiś drobiazg w postaci obrazu, statuetki, pięknej wazy, wiecznego pióra, etui na papierosy (często ze złota lub platyny). Po jakimś czasie okazało się, że ten drobiazg na biurku szefa bądź w jego kieszeni, z wygrawerowanymi słowami uznania i najlepszymi życzeniami, jest — urządzeniem podsłuchowym.

Postępowi technicznemu, a być może głównie reklamie, zawdzięczamy niezwykły zapał, jaki ogarnął biznesmenów, kupujących urządzenia podsłuchowe. Ale namiętność ta czyni każdego z nich na tyle przezornym, że równocześnie inwestują w urządzenia zagłuszające bądź neutralizujące działanie aparatury podsłuchowej.

W ciągu ostatnich pięciu lat w laboratoriach, salach posiedzeń, gabinetach dyrektorów zainstalowano, jak pisze tygodnik amerykański „Business Week" — od pięćdziesięciu do stu tysięcy urządzeń podsłuchowych.

TECHNIKA I... SZALBIERSTWO?

JEŚLI chodzi o „prezenty", to nie dotyczą one wyłącznie ludzi biznesu. Objęta jest nimi także sfera stosunków towarzyskich, a nawet tych najbardziej intymnych. Można ofiarować ukochanej ulubioną szminkę, papierośnicę. Szminka towarzyszy kobiecie w wielu sytuacjach, szminka powie no, może nie wszystko, ale wiele zazdrosnemu kochankowi, powie o tym gdzie była, a najważniejsze co mówiła jego ukochana. Podobnie „szlachetne" funkcje spełnić może zapalniczka lub papierośnica (wiadomo kiedy i po czym człowiek zapala papierosa). Najważniejsze, aby to, co jest urządzeniem podsłuchowym, wyglądało jak najbardziej niewinnie, aby w żadnym wypadku nie kojarzyło się z inwigilacją.

Jak grzyby po deszczu rosną firmy proponujące urządzenia przeciwdziałające podsłuchowi. Są przedsiębiorstwa, które proponują odpowiednie wykładziny ścian gabinetów i laboratoriów, specjalne urządzenia neutralizujące aparaturę podsłuchową, czy wreszcie urządzenia ustalające rodzaj aparatury podsłuchowej.

Ile w tym jest szalbierstwa reklamowego, nie wiadomo. W każdym bądź razie takie oferty nadchodzą do firm i osób prywatnych ostrzegając przed grożącą inwazją elektronicznego szpiegostwa. Ofiarami pojedynku pomiędzy tymi, którzy straszą aparatami podsłuchowymi a tymi, którzy „oferują ochronę przed nimi stają się z reguły nabywcy jednych i drugich urządzeń, ale przeważnie tych drugich. Bowiem osiemdziesiąt procent urządzeń, rzekomo przeciwdziałających podsłuchowi to „junk" — czyli szmelc, jak mówią nad Wisłą. Ale któż sprawdzi te cuda techniki elektronicznej. Nabywca z reguły nie jest w stanie tego uczynić, a jeśli sprawdzi, już jest wtedy za późno.

Jerzy GÓRSKI
(Nowy Jork — PAP)

Uśmiechnij się!

— *Spróbuj 90-56-90, to są wymiary jego sekretarki.*

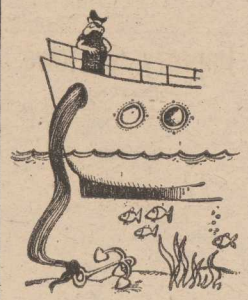

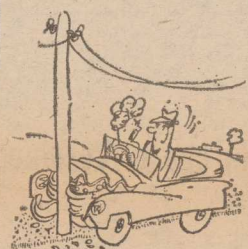

— *...a ty, ile talerzy stłukłeś przy zmywaniu!*

— *Kiedyż się skończy ten parkan?!*

Przed lekkoatletycznymi ME

Ulm, Zurych, Berlin Zachodni, Londyn, Kolonia na drodze do Aten

JUŻ tylko miesiąc pozostał do rozpoczęcia lekkoatletycznych mistrzostw Europy w Atenach. W stolicy Grecji wystartuje 25-osobowa reprezentacja Polski Może ona zostać oczywiście powiększona pod warunkiem, że kandydaci do przywdziania biało-czerwonego stroju uzyskają do 29 sierpnia minima wyznaczone przez PZLA. Tego bowiem dnia zatwierdzony zostanie ostateczny skład na 13 mistrzostwa Europy.

Z REALIZACJĄ nakreślonego wcześniej planu przygotowań do najważniejszej w tym roku lekkoatletycznej imprezy jest różnie. Zgrupowanie we Włoszech nie doszło do skutku. Na obóz do Font Romeau mogło wyjechać tylko 12 osób. Ze względów finansowych nasza kadra nie uda się do Vigo, gdzie w dniach 14—15 sierpnia miał się odbyć trójmecz Polska — Hiszpania — Włochy. Gdzie zatem nasze zawodniczki i zawodnicy będą mogli szlifować formę na Ateny, bądź ubiegać się o minima PZLA?

W międzynarodowych zawodach wieloboistów w zachodnio niemieckiej miejscowości Ulm (14—15.08). wystartują: Małgorzata Nowak, Adam Bagiński, Dariusz Ludwig i Wojciech Podsiadło.

W silnie obsadzonym mityngu w Zurychu (18.08) udział wezmą: Lucyna Langer, Grażyna Rabsztyn, Marian Woronin, Ryszard Szparak, Jacek Wszoła, Janusz Trzepizur, Stanisław Jaskułka, Tadeusz Ślusarski i Władysław Kozakiewicz.

RÓWNIE atrakcyjne zawody zapowiadają się w Berlinie Zachodnim (20.08). Bieg na 3000 m z przeszkodami organizatorzy nazwali **Memoriałem Bronisława Malinowskiego.** Z tej okazji, PZLA przy współudziale GKKFiS przygotowuje wystawę fotograficzną poświęconą tragicznie zmarłemu mistrzowi olimpijskiemu.

W Berlinie Zachodnim wystartuje liczna, bo 26-osobowa grupa polskich lekkoatletów na czele z Bogusławem Maniińskim, Zenonem Liczmerskim, Krzysztofem Zwolińskim i Leszkiem Duneckim (z Zurychu dołączą jeszcze Marian Woronin i Stanisław Jaskułka).

W tym samym czasie (20 bm.) na mityngu w Londynie wystąpią m. in.: Genowefa Olejarz, Anna Włodarczyk, Romuald Giegiel, Zbigniew Radzikowski, Henryk Królak, Mirosław Żerkowski, Bogumił Psujek.

JEDNYM z ostatnich zagranicznych sprawdzianów przed Atenami będzie mityng w Kolonii (22.08), na który uda się część grupy z Berlina Zach. Nie jest wykluczone, że nasi lekkoatleci wezmą jeszcze udział w międzynarodowych zawodach na terenie Włoch, RFN bądź W. Brytanii. Natomiast młodzi reprezentanci udadzą się do Pitesti, gdzie w dniach 20—21 sierpnia odbędzie się trójmecz Rumunia — Węgry — Polska.

Jeśli idzie o krajowe zawody, to najciekawiej zapowiada się mityng Ireny Szewińskiej w Warszawie (16.08) oraz Memoriał J. Żylewicza w Gdańsku (21.08).

Imprezy sportowe

PIĄTEK

Godz. 11 — boisko asfaltowe przy ul. Derdowskiego — II plenerowy turniej szachowy dla dzieci i młodzieży

SOBOTA

Godz. 10 — plac Lotników — wycieczka piesza z przewodnikiem z cyklu imprez „Znam Szczecin — zdobywamy odznakę turystyczno-krajoznawczą"

Godz. 10 — akweny Zalewu Szczecińskiego — regaty etapowe (org. Jachtklub „Ster" i OZŻ)

Godz. 11 — Dziewoklicz — wycieczki kajakowe dla młodzieży po wyżej lat 16 z cyklu „Kajakiem w nieznane"

NIEDZIELA

Godz. 10 — plac Lotników — wycieczka autokarowa połączona ze zwiedzaniem osobliwości przyrodniczej „Krzywy Las"

Godz. 10 — końcowy przystanek „3" — wycieczki piesze i kolarskie

Godz. 10 — Arkonka — rowerem po zdrowie

Godz. 11 — Dziewoklicz — „Kajakiem w nieznane"

Godz. 17 — boisko KS „Chemik" w Policach — mecz piłkarski o mistrzostwo III ligi Chemik — Błękitni Stargard.

Dirceu w Veronie

WŁOSKI pierwszoligowy klub Verona zakupił za sumę 300 tys. dolarów brazylijskiego napastnika Dirceu, który dotychczas występował w Atletico Madryt.

W Veronie ma również występować w najbliższym sezonie Władysław Żmuda. Zgodnie z regulaminem ekstraklasy włoskiej każdy klub ma prawo zaangażować dwóch zagranicznych piłkarzy.

M. Miljanic — zrezygnował

TRENER piłkarskiej reprezentacji Jugosławii Miljan Miljanic podał się, przed upływem kontraktu, do dymisji. Na taką decyzję trenera wpłynął m. in. fakt ostrej krytyki jaka skierowana została przeciwko niemu i drużynie narodowej po niezbyt udanych dla Jugosławii mistrzostwach świata w Hiszpanii.

„Espana 82" na znaczku

Triumf Włochów

MINISTER włoskiej poczty i telekomunikacji Remo Gasnari zaakceptował wprowadzenie do obiegu znaczka pocztowego upamiętniającego triumf piłkarzy swego kraju w mistrzostwach świata 1982 r. Znaczek projektu malarza Renato Guttuso o wartości nominalnej 1 000 lirów wejdzie do obiegu dzisiaj. Przewidywany nakład — 4 mln egzemplarzy.

J. Connors prowadzi

PO zakończeniu turnieju w North Conway opublikowano kolejną listę klasyfikacyjną Grand Prix najlepszych tenisistów. Po 43 turniejach nadal prowadzi Jimmy Connors — 2305 pkt. (11 turniejów) przed Guillermo Vilasem — 1918 pkt. (16) oraz Ivanem Lendlem — 1295 (8). Kolejne miejsca zajmują: 4. Mats Wilander — 1020 (16), 5. Jose Higueras — 956 (11), 6 John McEnroe — 945 (5), 7. Yannick Noah — 914 (11), 8. Andres Gomez — 794 (13), 9 Peter McNamara — 774 (9), 10. Gene Mayer — 720 (9).

Wojciech Fibak plasuje się poza pszłową piętnastką.

MLPN zakończyła sezon

IX edycja tuż, tuż...

W UBIEGŁĄ sobotę w Klubie **Budowlanych odbyło się uroczyste zakończenie rozgrywek VIII edycji Międzyzakładowej Ligi Piłki Nożnej — jednej z najpopularniejszych imprez masowych dla załóg szczecińskich zakładów pracy. Jak zwykle przy takich okazjach rozdano puchary, dyplomy i upominki. Mistrzem sezonu 1981/82 zostali: super liga — TAXI, I liga — WPKM, II liga — SSPTP „Norma", III liga — Sędziowie OZPN.**

Jak nas poinformowali organizatorzy MLPN inauguracja nowego sezonu nastąpi już w najbliższy **poniedziałek** na boiskach na **Wzgórzu Hetmańskim i przy ul. Budziszyńskiej.** Do IX edycji MLPN zgłosiło się 68 zespołów. A oto terminarz pierwszych spotkań:

Wzgórze Hetmańskie — 9.08. — godz. 15.30 — WPKM — Transbud, **godz. 16.35** — KW MO — TAXI, **godz. 17.40** — Wiskord — ZCh. Police, **godz. 18.45** — Promet — Gryfia **16.08 — godz. 15.30** — Hydroma — Sp-nia Chemik, **godz. 16.35** — SPBO-2 — ZPS, **godz. 17.40** — Polmo — PKS, **godz. 18.45** — Polmowiec — Transocean. **ul. Budziszyńska — 9.08. — godz. 15.30** — WUT — Hotel Orbis, **godz. 16.35** — Z-dy Gazownicze — SPRI, **godz. 17.40** — Meratronik — SPBO-3, **10.08. — godz. 15.30** — Akademia Rol. — ZETO/BPBW, **godz. 16.35** — Załom — Polmozbyt, **godz. 17.40** — Z-dy Graf. — Z-dy Piwowarskie.

(k)

Pogoń gra z Lechem

W NAJBLIŻSZĄ niedzielę piłkarze ekstraklasy rozegrają II kolejkę spotkań mistrzowskich. Bardzo interesująco zapowiada się mecz w Poznaniu, w którym tamtejszy Lech podejmować będzie szczecińską Pogoń. Będzie to więc rewanż za Puchar Polski. W pozostałych spotkaniach zmierzą się: Zagłębie z Gwardią, Ruch z GKS, Legia z Szombierkami, Wisła z Górnikiem, ŁKS ze Śląskiem, Bałtyk z Widzewem, Stal z Cracovią.

PIĄTEK, 6 SIERPNIA

DZIŚ: Sławy, Jakuba
JUTRO: Doris, Kajetana

POGODA

ZACHMURZENIE małe i umiarkowane, nocą burze. Temp. do 29 st. Wiatry słabe, wschodnie.

DZIŚ rano w Szczecinie ciśnienie wynosiło 1013 hPa (760 mm Hg). W ciągu dnia nieznaczny spadek ciśnienia.

TEATRY

NIECZYNNE

CYRK „ARENA" — pl. Rodła — g. 17; sobota i niedziela: g. 13, 17.

KINA

DELFIN (tel. 468-78) „Krabat uczeń czarnoksiężnika" g. 16 — CSRS; „Nickelodeon" g. 18, 20.15 — USA, l. 12 (piątek, sobota i niedziela); **COLOSSEUM** (tel. 458-18) „Nosferatu wampir" g. 16, 18, 20 — RFN, l. 18; sobota i niedziela g. 18, 20; „Old Surehand" g. 16 — jug., l. 12; **KOSMOS** (tel. 380-04) „Wejście smoka" g. 9, 11.15, 13.30, 16, 18.15, 20.30

(Dokończenie na str. 11)

FIFA przed trudną decyzją

„Mundial 86" ...w Meksyku?

SEKRETARZ generalny Międzynarodowej Federacji Piłkarskiej (FIFA) Joseph Blatter stwierdził w wywiadzie na łamach „Journal de Geneve" że jest „bardzo, bardzo sceptycznie" nastawiony co do możliwości przeprowadzenia przez Kolumbię finałowej rozgrywki piłkarskich mistrzostw świata w 1986 roku. W dalszym ciągu wywiadu powiedział on, że problemy telekomunikacyjne, bezpieczeństwa, transportu, przekazów telewizyjnych itd. przerastają możliwości nominalnych gospodarzy „Mundial 86". W najbliższym czasie uda się do Kolumbii kolejna komisja FIFA celem zbadania czy organizatorzy mają szanse uporać się z powyższymi problemami w ciągu najbliższych 4 lat. Ostateczna decyzja co do losów tej imprezy ma zapaść 16 grudnia br. w Zurychu.

J. Blatter wypowiedział się także na temat kandydatur zapaśtępczych, które zgłosiły Kanada, USA, Brazylia i Meksyk. Według niego, w razie gdyby mistrzostwa nie odbyły się w Kolumbii, największe szanse ma Meksyk z racji sukcesów piłkarskich w przeszłości, stabilizacji ekonomicznej oraz doświadczenia organizacyjnego w przeprowadzaniu dużych imprez sportowych.

ALISTAIR MacLEAN

ZŁOTE RENDEZ-VOUS

Przekład: Robert Ginalski

105

Odszedłem. Okrążyłem luk i skierowałem się do magazynu bosmana. Poszperałem dookoła w ciemności, znalazłem ciężki marspikiel i ruszyłem dalej, z marspikiem w jednej dłoni, i nożem MacDonalda w drugiej. W kabinie doktora Caroline panowała ciemność. Byłem pewien, że zasłony są odsunięte, lecz nie dotykałem latarki. Susan powiedziała, że ludzie Carrerasa waleali się tej nocy po pokładzie — nie warto było ryzykować. Jeżeli doktor Caroline nie był jeszcze w czwartej ładowni, to mógł być tylko w jednym miejscu — we własnym łóżku, ze skrępowanymi rękami i nogami.

Wspiąłem się na następny pokład i ruszyłem do kabiny radiowej. Mój oddech i tętno wróciły już do normy, dreszcze ustały i czułem, jak powoli do moich barków i ramion powraca siła. Oprócz bólu w szyi, w miejscu nad którym pracował facet z workiem piasku i Tony Carreras, jedyny ból jaki odczuwałem pochodził z lewego uda, gdzie słona woda przedostała się do mojej rany. Gdyby nie środek znieczulający, odstawiłbym taniec wojenny. Oczywiście na jednej nodze.

Kabina telegraficzna była pogrążona w ciemności. Przysunąłem ucho do drzwi, starając się wyłowić jakieś dźwięki i właśnie delikatnie wyciągałem rękę do klamki, gdy omal nie dostałem ataku serca. Nie dalej jak o piętnaście centymetrów od miejsca, do którego przyciskałem ucho, rozległ się metaliczny, głośny dzwonek telefonu. Poderwałem się i zesztywniałem, przez całe pięć sekund żona Lota nie mogłaby się ze mną równać, lecz zaraz cicho jak kot schowałem się w cieniu jednej z szalup.

Usłyszałem niewyraźny pomruk, gdy ktoś rozmawiał przez telefon, zobaczyłem jak zapala się światło w kabinie radiowej i wychodzi z niej mężczyzna. Zanim zgasił światło, dostrzegłem dwie rzeczy: zobaczyłem jak wymyje z prawej kieszeni spodni klucz oraz przekonałem się, kto to jest — ten artysta od pistoletu maszynowego, który zabił Tommy Wilsona i skosił nas wszystkich. Jeżeli miałem tej nocy wyrównać jeszcze jakieś rachunki, pomyślałem ponuro, to właśnie z nim.

Zamknął drzwi na klucz i ruszył do trapu, prowadzącego na pokład „A". Poszedłem za nim do szczytu trapu i zatrzymałem się. U stóp trapu, tuż przed kabiną doktora Caroline, stał następny mężczyzna, z zapaloną latarką w dłoni. W odbitym od grodzi świetle zobaczyłem, kto to jest. Carreras we własnej osobie. Obok niego stało jeszcze dwóch mężczyzn. Nie mogłem ich rozpoznać, ale byłem pewny, że jednym z nich jest doktor Caroline. Przyłączył się do nich telegrafista i czterej mężczyźni ruszyli ku rufie. Nie miałem zamiaru iść za nimi. Wiedziałem dokąd idą.

Dziesięć minut. Podały to stacje radiowe po zniknięciu Tornada. Było tylko dwóch ludzi, którzy mogli uzbroić Tornado, i nie można było tego zrobić szybciej niż w dziesięć minut. Zastanawiałem się, czy Caroline wie, iż pozostało mu tylko dziesięć minut życia. A mnie ten czas musiał wystarczyć na wykonanie tego, co miałem do wykonania. To nie było dużo.

Schodziłem po trapie, zanim jeszcze latarka Carrerasa zniknęła z widoku. Przebyłem trzy czwarte drogi na dół, i zastygłem w bezruchu o trzy stopnie od dołu. Dwaj ludzie — w tym ulewnym deszczu ich czarne, mające sylwetki były ledwie dostrzegalne, ale po pomruku głosów zorientowałem się, że jest ich dwóch — zbliżali się do stóp trapu. Uzbrojeni, musieli być uzbrojeni we wszechobecne automaty, które, jak się zdawało, były standardowym wyposażeniem ludzi generalissimusa.

Byli już u stóp trapu. Czułem, jak od ściskania marspikiela i otwartego noża bolą mnie ręce, lecz nagle zboczyli na prawo, obok trapu. Mogłem ich dotknąć. Widziałem ich teraz wyraźnie, wystarczająco wyraźnie, by dostrzec, że obaj nosili brody. Gdybym nie miał maski na twarzy i kaptura na głowie, to musieliby zauważyć biały blask mojej twarzy. Jak to się stało, że mnie tam nie zobaczyli, stojącego na trzecim stopniu, nie mam pojęcia. Jedyne wytłumaczenie, jakie mi przyszło na myśl, to takie, że pochylali głowy przed deszczem.

Po chwili byłem już w centralnym korytarzu prowadzącym do pomieszczeń „A". Nie wysunąłem głowy zza rogu, by sprawdzić, czy droga jest czysta: po tej ucieczce doszedłem do wniosku, że nic się nie stanie, jak wejdę wprost do środka. Korytarz był pusty.

(cdn)

(Dokończenie ze str. 10)

USA-Hongkong, l. 18 (piątek, sobota i niedziela); **KORAB** — niedziela „King Kong" g. 13 — USA, l. 13; „Wejście smoka" g. 15, 17, 19; **POLONIA** (tel. 221-834) „Ostatni film o Legii Cudzoziemskiej" g. 14.30, 18.30 — USA, l. 15; „Paragon gola" g. 16.30 — pol.; sobota i niedziela: „Reksio kompozytor" g. 13; „Ostatni film o Legii Cudzoziemskiej" g. 11, 14.30, 18.30; „Paragon gola" g. 16.30; **BAŁTYK** (tel. 733-35) „Skarb na wyspie" g. 15 — rum.; „Hair" g. 16.30, 19 — USA, l. 15 (sobota i niedziela); **PIONIER** (tel. 476-62) „Była sobie raz królewna" g. 17 — pol.; „Gang Olsena wpada w szał" g. 15 — duński, l. 12; „Tango ptaka" g. 18 — pol., l. 15; „Wyspa skazańców" g. 20 — meksyk., l. 18; sobota i niedziela: „Była sobie raz królewna" g. 10; „Gang Olsena wpada w szał" g. 13, 15; **HETMAN** (Pomorzany) piątek: „Koník Garbusek" g. 16.30 — radz.; „Żandarm w Nowym Jorku" g. 18 — fr.; niedziela: g. 13; **DERBY** (Letnie) „Kobra" g. 21.15 — jap., l. 18 (piątek, sobota i niedziela); **MARS** — piątek: „Przygody Robinsona Kruzoe" g. 15.30 — radz.: „Mistrz kierownicy ucieka" g. 17.30, 19.30 — USA, l. 15; niedziela: „Parszywa dwunastka" g. 17, 19.30; **SZMARAGDOWE** (Zdroje) niedziela: „Mężczyzna w peruce" g. 15 — NRD; „Narodziny gwiazdy" g. 17, 19.30 — USA, l. 15; **PRZYJAŹŃ** (Dąbie) niedziela: „Sonata dla rudzielca" g. 15.30 — CSRS; „Tredowata" g. 17.30, 19.30 — pol., l. 12 — archiw.; **HUTNIK** (Stołczyn) „Old Surehand" g. 18 — jug., l. 12; sobota: g. 12; „Ballada o królu z czerwoną kokardą pod brodą" g. 11; niedziela: „Old Surehand" g. 17; **BAJKA** (Police) piątek i niedziela: „Znachor" g. 16.30, 19 — pol., l. 12 — cz. I i II; **BIAŁY ŻAGIEL** (Trzebież) niedziela: „Konwój" g. 18 — USA, l. 15; **SYRENKA** (Jasienica) niedziela: „Lawina" g. 16 — USA, l. 15; „Dziewczyna z muszlą" g. 18 — CSRS, l. 15; **ZATOKA** (Nowe Warpno) niedziela: „Dyrektor do wszystkiego" g. 16 — rum., l. 15; „Godziny miłości" g. 18 — szw., l. 15; **GRYF** (Gryfino) niedziela: „Portret Shunkin" jap., l. 18; **ROBOTNIK** (Pyrzyce) piątek i niedziela: „Złotodajna rzeczka" radz., l. 12; **WISŁA** (Goleniów) piątek: „O jeden most za daleko" ang. l. 16; „Kiedy dojrzewa jagoda" jug., l. 12; **INA** (Stargard) piątek i niedziela: „Anna i wampir" pol., l. 18; **DAR** (Stargard) „Podróż za jeden uśmiech" pol. (piątek i niedziela).

PORANKI DLA DZIECI
(niedziela)

KORAB — „Lolek lunatyk" g. 11, 13; **BAŁTYK** — „Wesele kruka" g. 14; **POLONIA** — „Reksio kompozytor" g. 13; **PIONIER** — „Była sobie raz królewna" g. 10; **HETMAN** — „O żeglarzu Sindbadzie" g. 12; **MARS** — „Śnieżne dróżki" g. 11; **SZMARAGDOWE** — „Słoniątko" g. 14; **PRZYJAŹŃ** — „Słoń w indyjskiej dżungli" g. 14; **HUTNIK** — „Ballada o królu z czerwoną kokardą pod brodą" g. 16; **BAJKA** — „Córka króla wszechmórz" g. 12; **BIAŁY ŻAGIEL** — „Napad pod choinką" g. 16; **SYRENKA** — „Pociąg w śniegu" g. 14.30; **ZATOKA** „Na dworze króla Tuszynka" g. 15.

REPERTUAR KIN na podstawie informacji OPRF.

WYSTAWY

MUZEUM — Staromłyńska 27 — Sztuka Pomorza Zachodniego XIII —XVII w.; Stare srebra ze zbiorów własnych; Sztuka polska XX-lecia międzywojennego; Władztwo Książąt Pomorskich; Dziecko w sztuce g. 9—15; **STAROMŁYŃSKA** 1 — 100 dzieł z dziesięciu Festiwali Polskiego Malarstwa Współczesnego g. 9—15; **WAŁY CHROBREGO** 3 — Polska nad Bałtykiem przed 1000 lat; Przyroda morza; Instrumenty i pomoce nawigacyjne (ze zbiorów własnych); Urządzenia i mechanizmy statków morskich; Gospodarka morska na Pomorzu Zachodnim 1945—70; Dawna kultura ludowa na Pomorzu Zachodnim; Kultura Afryki zachodniej; Współczesne malarstwo marynistyczne g. 9—15; **STARY RATUSZ** — pl. Rzepichy — Dzieje Szczecina od X w. do współczesności; Nasz Szczecin — dokumenty 35-lecia; 100 lat ruchu robotniczego w Polsce g. 9—15; **ZAMEK BWA** — Architektura, człowiek, środowisko; XI Festiwal Polskiego Malarstwa Współczesnego g. 10—18; **ZAMEK WDK** — grafika J. J. Litwinowicza g. 10—18.

MUZEA w sobotę czynne w g. 10—17; niedziela: g. 10—16.

DYŻURY

SZPITALE

CHIR. DZIECIĘCA — Wojciecha 7; POŁOŻNICTWO — Pomorzany; WEWN. — Rejonowy.

„KURIER SZCZECIŃSKI" dziennik RSW Prasa - Książka - Ruch. WYDAWCA — Szczec. Wydawnictwo Prasowe TELEFONY centrala — 439-31; sekretariat 457-41; sekretarz redakcji 467-21 do miejski 462-35 32 sportowy 479-50 i 51 łączności — Czytelnikami 450-21 OGŁOSZENIA przyjmuje Biuro Reklam Ogłoszeń 70-650 Szczecin, pl. Hołdu Pruskiego 9 tel. 394-36 P-8

PRZYCHODNIE

DLA DZIECI — ul. św. Wojciecha 7 — g. 20—8; DLA DOROSŁYCH — Jedn. Narodowej 12 — g. 19—7; STOMATOLOGICZNA — Jedn. Narodowej 16 — g. 20—7; NAD ODRĄ 18 — g. 9—16.

SOBOTA

CHIR. DZIECIĘCA — Unii Lubelskiej (dyżur ogólny); DYŻUR OPARZENIOWY — Wojciecha 7; POŁOŻNICTWO — Zdroje; WEWN. — Rejonowy.

PRZYCHODNIE DYŻURUJĄCE

DZIECIĘCA — Wojciecha 7 — cała dobę; DOROSŁYCH — Jedności Narodowej 12 — cała dobę; STOMATOLOGICZNA — Jedności Narodowej 12 — całą dobę; NAD ODRĄ 18 — całą dobę (w tym gabinet zabiegowy); GABINET OKULISTYCZNY — Jedności Narodowej 12 (wejście od al. M. Buczka) — g. 8—15.

NIEDZIELA

CHIR. DZIECIĘCA — Wojciecha 7; POŁOŻNICTWO — Pomorzany; WEWN. — Rejonowy.

PRZYCHODNIE DYŻURUJĄCE te same co w sobotę.

APTEKI

(Piątek, sobota i niedziela)

KARD. WYSZYŃSKIEGO 17 (dod. odtrutki) tel. 372-75; AL. WOJ. POLSKIEGO 17 — tel. 352-61; AL. WOJ. POLSKIEGO 134 — tel. 749-36; STOŁCZYN, Nad Odrą 29 — tel. 23-84-22; DĄBIE, Gryfińska 13 — tel. 612-088.

INFORMACJE

SŁUŻBA ZDROWIA — tel. 426-28 i 446-46 — g. 7—18 (piątek).
KOLEJOWA — tel. 935.
USŁUGOWA — tel. 425-14 i 472-15 — g. 7—15 (piątek).
RUCH STATKÓW — tel. 918.
STAN DRÓG — tel. 981 — g. 17—21.

POGOTOWIA

POGOTOWIE RATUNKOWE — tel. 999; POGOTOWIE MO — tel. 997; STRAŻ POŻARNA — tel. 998; POGOTOWIE DROGOWE — tel. 981; POGOTOWIE GAZOWE — tel. 962; POGOTOWIE ELEKTROWNI — tel. 991; POGOTOWIE GAZOWE — tel. 992; POGOTOWIE WODOCIĄGÓW I KANALIZACJI — tel. 994; POGOTOWIE LOKATORSKIE — tel. 986.

DELIKATESY (niedziela)

Al. WYZWOLENIA 97 — g. 10—14.
Al. WOJ. POLSKIEGO 52 — g. 14—18.

STACJE BENZYNOWE

CZYNNE CAŁĄ DOBĘ: Mickiewicza, Kadłubka (taxi), Chopina, Ku Słońcu, Eskadrowa.
POZOSTAŁE stacje czynne w godz. 8—21.

SOBOTA I NIEDZIELA

Sikorskiego — niedziela g. 12—20; Woj. Polskiego — niedziela g. 7—15; Mickiewicza — cała dobę; Kadłubka — całą dobę (taxi); Mazurska — sobota g. 12—20; Ku Słońcu — całą dobę; 1 Maja — sobota g. 7—15; Kolumba — sobota g. 7—15; Granitowa — niedziela g. 12—20; Strzałowska — niedziela g. 7—15; Eskadrowa — całą dobę; Goleniowska — sobota g. 7—15; Cukrowa — niedziela g. 7—15; Eskadrowa — sobota g. 12—20; Somosierry — sobota g. 12—20; Chopina — całą dobę.

TELEWIZJA

PROGRAM I

17 Dziennik. 17.20 Film TVP „Janosik". 18.15 Od melodii do melodii. 18.30 Wieczorynka. 19 Przyjemne z pożytecznym. 19.30 Dziennik. 20 Monitor. 20.30 Film TVP „Białe tango". 21.25 „U Krzysztofa Sadowskiego". 21.55 Dziennik. 22.15 „Zderzenia" — pr. publ. 22.40 Melodie na dobranoc.

PROGRAM II

18 TV Kraków na antenie. 18.20 Antyczny świat prof. Krawczuka. 18.45 Lirycki miłosne K. Przerwy-Tetmajera. 19 Kronika (dok.) 19.30 Dziennik. 20 TV Katowice na antenie. 20.05 Zespół folklorystyczny. 20.25 Rep. „Żyła sobie chłop i baba". 20.40 Festiwal Piosenki Czeskiej i Słowackiej. 21.15 Jedno miasto, jedno życie. 21.40 Ballady Okudżawy. 21.50 Kino Dwójki „Tęsknota Sherlocka Holmesa" — CSRS.

SOBOTA

PROGRAM I

8.30 Tydzień na działce. 8.50 Znawca 52. 9 Telefenie. 13 Film CSRS „Pitagoras i panny". 14.10 Program wojskowy. 14.30 Godzina Róży Wiatrów. 15.35 Dziennik. 15.55 „7 anten". 16.55 Olimpiana — polszczyzna. 17.25 Film radz. „Miłość i pożar". 18.30 Moje miejsce na Ziemi. 19 Wieczorynka. 19.30 Dziennik. 20.15 Film TV ang. „Tamte lata — tamta dolina". 21.05 Trzy kwadranse z ministrem — A. Rajkiewicz. 22 Film TVP „Odcinek trzynasty". 22.25 Dziennik. 22.45 Kino Nocne „Gospoda pod światłością wiekuistą" — węg.

PROGRAM II

8.30, 9 i 9.30 NURT. 13.10 STUDIO 2 — Gwiazdy, gwiazdki, gwiazdeczki. 13.40 Filmy zabawne i krótkie. 13.50 Co to jest? 14.10 Kultura na wakacjach. 14.50 Motosprawy. 15.05 Rep. film. „Estradowiec". 15.35 Recital Luigi Proietti. 15.55 Broda na zakręcie. 16.20 „Na morzu". 17.25 Zatrzymane w kadrze. 17.55 „Pociągi i ludzie" cz. 2. 18.40 Bliżej natury. 19 Kronika (dok.) 19.30 Dziennik. 20.15 Sport. 21.15 Klub Filmowy k. „Proces Joanny d'Arc" prod. fr.

NIEDZIELA

PROGRAM I

7.15 i 7.35 TTR. 7.55 Nowoczesność w domu i zagrodzie. 8.20 Mąż. rolniczy. 9 Telefenie. 10.05 Po drugiej stronie ekranu. 10.25 Wielkie miasta świata — Madryt. 11.15 Niedziela na działce. 11.35 Festiwal Arii i Pieśni im. Jana Kiepury. 12 Dziennik. 12.45 Klub Hodowców Zwierząt. 13.15 Pr. TV NRD. 13.35 Niedziela na działce. 16.55 Stare Kino — Władysław Walter. 14.55 Niedziela na działce. 16 Losowanie Dużego Lotka. 15.15 Niedziela na działce. 15.25 „Każdy kocha Zatkę" — OTV Wrocław. 15.55 Gwiazdy kabaretu — J. Gajos. 16.35 Jutro poniedziałek. 17.10 Niedziela na działce. 17.20 Film TVP „Wielka miłość Balzaca". 18.20 Leksykon muzyki rozrywkowej. 18.50 Proste pytania. 19 Wieczorynka. 19.30 Dziennik. 20.15 Film CSRS „Boska Emma". 21.20 Sport. 21.50 Polski Prometeusz.

PROGRAM II

12.30 Rep. „Weekend syndyka". 13 Pr. wojskowy. 13.30 Imiona ulic — pl. Orła Białego (lok.) 14 Stare Kino — Władysław Walter (wersja dla niesłyszących). STUDIO 2 — 15.10 Kurs myślenia. 15.15 Kino Oko. 16.15 Teleturniej „Działania i słowa". 16.35 Kurs myślenia. 16.50 Piosenki Studia 2. 17.05 Kurs myślenia. 17.15 Szaradzieści — teleturniej. 17.45 Kabaret Olgi Lipińskiej. 18.25 Kurs myślenia. 19.20 Wywiad miesiąca. 19.30 Dziennik. 20.15 Pr. rozrywkowy „Kasa Chorych". 20.45 „Jak pobyć się Zofią?" 21.15 Kurs myślenia. 21.30 Kultura na wakacjach. 22 Film hiszp. „Saga rodu Rius".

UWAGA: TV zastrzega sobie zmiany w programie.

PROGRAM BERLIŃSKI

14 Film. radz. „Czarny mustang". 16.30 Omówienie programu. 16.35 Zawody. 17 Wiadomości, gimnastyka. 17.15 Widowisko dla dzieci. 17.45 Film TV bułg. „Wojna jeżów". 18.50 TV dziecięca. 19 „Dzikie słonie". 19.25 Prognoza pogody, kronika. 20 Szwaje. film TV „Okup". 21 Program rozrywkowy. 22.15 Kronika. 22.30 Film rum. „Zemsta hajduków". 23.55 Wiadomości.

SOBOTA

8.55 Program dla wsi. 9.25 Kronika. 10 Widowisko dla dzieci. 10.30 Film radz. „Starszy syn". 11.35 Wiadomości. 11.40 Program rozrywkowy. 12.55 Film TV CSRS. 13.45 Studio przebojów. 14.30 Wiadomości. 14.40 Widowisko dla dzieci. 16 Audycja na życzenie. 17.30 Wiadomości, sport. 18.50 TV dziecięca. 19 Film CSRS „Ona przyszła z kosmosu". 19.25 Prognoza pogody, kronika. 20 „Wszyscy śpiewają". 21.15 Turniej taneczny. 22 Wiadomości. 22.15 Film „Maria". 23.50 Wiadomości.

NIEDZIELA

9.25 Kronika. 10 i 10.35 Widowiska dla dzieci. 11 Pr. dla młodzieży. 12.50 Wiadomości, kronika. 13 Ogrody parki w NRD. 13.15 Program z Rostocku. 14.45 „Oklamami". 15.15 Widowisko dla dzieci. 15.45 „Tranpolina". 17 Wiadomości, sport. 18.50 TV dziecięca. 19.25 Prognoza pogody, kronika. 20 Trzy jednoaktówki. 21.15 „Wartburg". 21.45 Kronika. 22 Przeboje na fortepian. 22.30 Wiadomości.

RADIO

PROGRAM I

WIADOMOŚCI: 14, 15, 16, 17, 18, 19, 20, 22, 23.

16.05 Muzyka i Aktualności. 16.40 Polscy artyści w światowym repertuarze. 17.15 Koncert dnia. 18.05 Górnictwo, gospodarka, ludzie. 18.30 Spod znaku Polihymnii. 19.30 Z naszej fonoteki. 20.05 Kalejdoskop dnia. 20.30 Koncert życzeń. 21.15 Muzyka Szymanowskiego. 22.10 Rzecz o Michale Bałuckim. 22.50 Śpiewa Jadwiga Strzelecka. 23.40 Jazzowa dobranocka.

PROGRAM II

WIADOMOŚCI: 15.30, 21.30, 23.50.

16 Muzyczne intermezzo. 16.10 Dziś pytanie, dziś odpowiedź. 17 Tylko dwie godziny. 19 Kompozytor tygodnia. 19.35 Świat baśni. 20 Najpiękniejsza jest muzyka polska. 20.45 J. angielski. 21 Recital wieczoru. 21.40 Wieczór literacko-muzyczny. Pieśni. 22.10 Świat muzyki dawnej. 22.50 Proza w odcinkach. 23 Jazz. 23.40 Poezja na dobranoc.

PROGRAM III

15.05 Spotkania z pamięci. 15.30 Z mojej płytoteki. 16 Zapraszamy do Trójki. 19 Codziennie powieść. 19.30 Mała lekcja sukta. 19.50 Jokohama. 20 Interradio. 20.40 Kultura s osobowość. 21 W kręgu ballady. 21.20 „622 upadki Bunga". 21.45 Godzina jazzu. 23 Zapraszamy do Trójki. 23.55 Północ poetów.

PROGRAM IV

WIADOMOŚCI: 15, 17, 19, 22.30.

15.05 Panorama literacka. 15.30 Popołudnie melomana (s). 17.10 **Dziennik** 17.15 **Komentarz.** 17.20 **Gwiazdy piosenki. 17.40 Po obu stronach Łaby. 18 Start (s).** 18.30 Poetycki Koncert Życzeń. 19.05 Płyta dnia (s). 19.30 Wieczór w filharmonii (s). 21.10 Klub Stereo. 22.40 Teatr Polskiego Radia. 23.30 Głosy, instrumenty, nastroje (s).

SOBOTA

PROGRAM I

WIADOMOŚCI: 8, 6.30, 7, 12.05, 14, 15, 16, 17, 18, 19, 20, 22 23.

6.42 Muzyka na dzień dobry. 8.15 „Obserwacje". 8.45 Żołnierski kwadrans. 9 Lato z Radiem. 12.45 Rolniczy kwadrans. 13.20 Muzyczne wycinanki. 13.30 Twórcy polskiej piosenki. 13.55 Studio Relaks. 14.05 Laureaci festiwalu w Kazimierzu. 14.25 Przeboje sprzed lat. 14.30 Wiersze L. Martynowa. 15.05 Teatr Trzech Pokoleń. 16.05 Muzyka i Aktualności. 16.40 Polskie piosenki. 17.10 Dzień w Polsce. 17.15 Koncert dnia. 18.05 Czas refleksji. 18.30 Studio Sport. 20.05 Przezywanie morza. 21.05 Wielkie dzieła, wielcy wykonawcy. 22.10 Słowy święta. 22.40 Solo na gitarze. 22.50 Śpiewa Maryla Rodowicz. 23.40 Jazzowa dobranocka.

PROGRAM II

WIADOMOŚCI: 9.30, 11.30, 13.30, 15.30, 18.30, 21.30, 23.

8.50 „Polityka i politologia". 10 „Sierpień". 10.25 Miniatury muzyczne. 10.40 Jaka Polska? 11.10 Zgadnij, sprawdź, odpowiedz. 11.40 Pieśni Bałkanu. 12.05 Od A do Z polskiej piosenki. 12.30 Ludzie, epoki, obyczaje. 12.35 Skąd przybyli Indianie? 13 W trosce o słowo i treść. 13.20 Rozważania etyczne. 13.35 O wsi i ze wsi. 13.50 Fonoteka folkloru. 14 Album operowy. 14.30 „Pod wulkanem". 14.50 Nagrania nowe i najnowsze. 15.35 Zespół „Las Ponce". 15.50 Sport moim hobby. 16 Muzyczne intermezzo. 16.20 Kulisy odkryć naukowych. 16.40 W świecie humanistyki. 17 Tylko dwie godziny. 17.35 Odpowiadamy na listy. 18.45 Słynne zespoły. 18 „Matysiakowie". 19.35 Świat baśni. 20 Kompozytor tygodnia. 20.30 Śpiewane strofy. 20.45 J. angielski. 21 Wieczór literacko-muzyczny. 21.40 Orkiestra Oliviera Nelsona. 22 Muzyczne telegramy. 22.35 Moje muzyczne fascynacje. 23 Z dziejów kabaretu.

PROGRAM III

9.03 Wakacje z przebojem. 10.30 Codziennie powieść. 11 Wakacje ze swingiem. 11.30 „Nie czytałeście...". 11.45 W tonacji Trójki. 13 „Najdłuższe pożegnanie". 13.10 A propos. 14 Lato w filharmonii. 15.05 Gdy się mówi Japonia. 15.25 Wszystkie drogi prowadzą do Nashville. 16 Zapraszamy do Trójki. 17.30 Polityka dla wszystkich. 19 Teatr za rubieżami. 19.30 Mała letnia suita. 19.50 Jokohama. 20 Lista przebojów. 22 „Teatrzyk Zielone Oko". 22.23 Walczyk na dwoje. 23 Zapraszamy do Trójki. 23.55 Północ poetów.

PROGRAM IV

WIADOMOŚCI: 12, 15, 17, 19, 22.30.

10.30 Z nagrań bratnich radiofonii (s). 11 Portret pisarza. 11.30 Muzyka różnych narodów (s). 12.05 Filharmonia radiowa (s). 13 **Muzyka ludowa (s). 13.15 Szkoła i dom (s). 13.35 Turystyka i muzyka (s).** 13.40 Relaks w stereo. 14 Teatr Naturalny. 14.30 Relaks w stereo (s). 15.05 Panoramia literacka. 15.30 Popołudnie melomana (s). **17.10 Dziennik. 17.15 Komentarz. 17.20 Gawęda Mistrza Waleriana (s). 18 Ze światowej estrady (s).** 18.30 „Na tropach czasu minionego". 19.05 Klasycy muzyki rozrywkowej (s). 19.30 Wieczór w filharmonii (s). 20.30 Rozmyślania o antyku. 21 Klub Stereo. 22.40 Studio Stereo.

NIEDZIELA

PROGRAM I

WIADOMOŚCI: 7, 8.10, 9.02, 11, 14, 16, 19, 23.

7.10 Czas i ludzie. 7.30 Moskwa z melodią i piosenką. 8.35 Uśmiechem przywitaj dzień. 9.05 Mag. wojskowy. 10 Przeboje naszych przyjaciół. 10.30 Radiowy Teatr dla Dzieci. 11.05 Muzyka St. Moniuszki. 12 Fonoteka polska. 13.45 Publicystyka. 14.05 Kolejdoskop nauki. 14.30 Wesoły Autobus. 15.25 Śladem interwencji. 15.30 Muzyczne Studio Młodych. 16.05 Między fantazją a nutką. 16.35 Koncert życzeń. 17.15 Sławni wirtuozi. 18.05 Czas refleksji. 18.30 Interpretacje z pierwszej ręki. 20 Koncert życzeń. 21.05 Wielkie dzieła — wielcy wykonawcy. 22 Teatr Polskiego Radia. 23.40 Orkiestra „101 smyczków".

PROGRAM II

WIADOMOŚCI: 7, 10.30, 14.30, 16.30, 20.30, 23.50.

7.40 i 8.10 Różne barwy piosenki. 8.40 Barokowe muzykowanie. 9 Transmisja mszy świętej (katolickiej). 10 Recital organowy. 10.35 Niedzielne spotkania. 12.05 Muzyczna Dwójka. 12.30 Teatr Polskiego Radia. 14 Mała Polihymnia. 14.35 Słynne głosy. 15 Teatr Klasyki dla Młodzieży. 16 Mistrzowskie interpretacje Chopina. 16.35 Podwieczorek przy mikrofonie. 17.50 Miniatura muzyczna. 18 Luteranie warszawscy i ich świątynie. 18.30 Miniatury instrumentalne. 18.45 Wojsko, strategia, obronność. 19 Radiolatarnia. 19.35 Świat baśni. 20 Polska muzyka XX wieku. 20.40 Piosenki z małej sceny. 21.05 Ballady proza pisane. 22 110 minut z jazzem

PROGRAM III

8.30 Komu piosenkę? 9.05 Niedziela z mikrofonem. 11 „Dramat jest moim królestwem" — słuch. 11.35 Jak za dawnych lat. 12 Recital Emila Gilelsa. 13 Serwis Trójki. 13.05 Na wsi niedziela. 13.20 Piosenki ze strychu. 14 A propos... 14.50 Odkurzone przeboje. 15.20 Życie na gorąco. 15.50 Z gorącego południka. 16 Prywatnie u prof. Wł. Serowa. 16.15 Wszystko o sporcie. 17 „Rzut karny" — słuch. 17.25 Archiwum pr. III. 18.30 Radio w samochodzie. 19.30 Wyrok na Franza Kafkę. 20 Szymanowskiego nuty i nutki o sztuce. 21.05 Kamień filozoficzny. 21.15 Muzyczne portrety. 22 Serwis Trójki. 22.05 Esej o języku. 22.15 Piosenki z tekstem. 22.40 Poetycki przewodnik po Sycylii. 23 Zapraszamy do Trójki. 23.55 Północ poetów.

PROGRAM IV

WIADOMOŚCI: 8, 12, 17, 22.

8.05 **Aud. wojskowa. 8.25 Poranek z Muzami (s).** 10 Ze skarbca muzyki barokowej (s). 10.30 Chopiniana (s). 11 Piosenkarskie powtórki, przeboje premiery (s). 12.05 Gwiazdy jazzu (s). 13 Słynne orkiestry. 14 Teatr PR (s). 15 Muzyka przypomni ci (s). 16 Godzina dla kolekcjonerów nagrań (s). 17.05 **Koncert życzeń (s). 17.30 Koncert stereo.** 18 Wieczór w operze (s). 21 Dawna poezja polska. 21.30 Poeci piosenki. (s). 22.20 Płyta dnia (s). 23 Nocny blues (s).

ASTROBOLID WYSTARTOWAŁ — powieść rysunkowa dla młodzieży (6)

Po raz pierwszy w „Kurierze" w 1949 roku

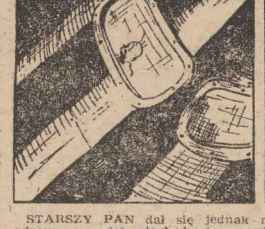

STARSZY PAN dał się jednak namówić na tę „wycieczkę" Jego zdrowy rozsądek uległ chęci zaznania przygód.

Po długiej podróży astrobolid minął sferę grawitacji ziemskiej. Mknął z niesłychaną szybkością.

— Jakie ciemne jest niebo! — wykrzyknął Agapit, wyglądając przez wziernik — Tylko Słońce i gwiazdy błyszczą na czarnym tle.

— Możemy już wyłączyć napęd — stwierdził inżynier Barecki i naciskał odpowiedni guzik. Szum motoru ucichł i w tej samej chwili stało się cicho dziwnego. Wszyscy trzej jakby stracili nagle punkt oparcia, zaczęli zataczać się i przewracać! Agapit potężnie wyrżnął łysiną o sufit kabiny. Czepiając się ścian, dobrnął w końcu do fotelu.

— Uff — odetchnął łysy pan, ocierając pot z czoła — ale się zdenerwowałem — Trzeba się pokrzepić, — To mówiąc, wyciągnął z kieszeni termos z koniakiem, odkręcił kubeczek i nachylił flaszkę, chcąc nalać trochę barwnego płynu. Ale bez skutku.

— Niech pana to nie dziwi, przyjacielu — rzekł inżynier. — Przyciąganie ziemskie tu nie działa. Należy płyn wessać aby skłonić go do opuszczenia flaszki.

— Co nas czeka na Marsie? — zadumał się Agapit.

— To rzecz względna — rzekł profesor. — Zależy od tego, czy będziemy obliczali czas według norm ziemskich, czy marsjańskich Rok na Marsie trwa 688 dni.

Agapit wyciągnął ołówek i notes i zaczął coś szybko pisać.

— Hip, hip, hurra! — wykrzyknął — obliczyłem, że na Marsie będę miał zaledwie 24 lata.

Mogą wystąpić kolejne perturbacje

Jeszcze raz o rynku mięsnym

PRZED SKLEPAMI MIĘSNYMI nie widać już kolejek, a zaopatrzenie nie należy do najgorszych. Klienci jednak — jak wynika z obserwacji — są u progu nowego miesiąca słabo zainteresowani zakupami mięsa. Dziennie wykupują zaledwie 14 t, zamiast planowanych 29,9 tony. Co z nadwyżkami?

SĄ magazynowane i zamrażane. Od 20 do 31 bm. na skutek remontu elektrociepłowni nastąpi bowiem przerwa w uboju trzody chlewnej w Zakładach Mięsnych i w sprzedaży będzie królowało **mięso mrożone oraz konserwy.** Jednocześnie wiadomo, na podstawie doświadczenia, iż **koniec sierpnia** to czas powrotu z wakacji, koniec urlopów i tym samym **zwiększony napór na sklepy.** Nie musi więc, ale może powtórzyć się sytuacja tzn. z ostatnie' dekady lipca kiedy to sprzedano trzy razy więcej (!) mięsa i wędlin niż w pierwszej i drugiej.

WŁADZE miejskie i wojewódzkie po doświadczeniu z ub. miesiąca podjęły oczywiście kroki zaradcze aby nie dopuścić do perturbacji ciągłości zaopatrzenia sklepów rzeź no. Przede wszystkim — jak już pisaliśmy — **mają one obowiązek rejestracji wszystkich klientów pragnących zaopatrywać się właśnie u nich.**

Trzeba też w tym miejscu przypomnieć, iż właściciele kartek muszą je DOPISYWAĆ, gdyż **rejestracja jest imienna!** Talony nie podpisane nie mogą być zarejestrowane, podobnie jak te, które nie posiadają stempla zakładu pracy. Tego typu kartki będą odbierane.

ABY wszystkim uprawnionym do zakupów zapewnić gwarantowane przydziały trzeba było również wprowadzić **pewne ograniczenia asortymentowo-ilościowe.** Oznacza to, że obecnie nie ma takiej dowolności w zakupach jak to było praktykowane dotychczas. Na kartki typu M-I i M-II można nabyć 50 proc. mięsa i tyle samo wędlin. Przy zakupie wędlin 30 proc. mogą stanowić wyroby I grupy. Przy zakupie mięsa można kupić 60 proc. wołowiny, a tylko 40 proc. wieprzowiny. Jeśli zaś chodzi o wołowinę to aż 80 proc. zakupu stanowi mięso z kością.

Ograniczenia te z pewnością nie cieszą żadnego z klientów, wynikają jednak z kłopotów surowcowych i braku wieprzowiny. Awantury w sklepach nic nie pomogą i trzeba zaaprobować istniejący stan. Odpowiednie wywieszki już znajdują się w placówkach prowadzących sprzedaż mięsa i wędlin. KIEROWNICY sklepów, którzy w lipcu nie wywiązywali się z obowiązku rejestracji kartek mięsnych zostali ukarani karami regulaminowymi. Jak poinformował wojewodę prezes Zarządu WSS „Społem" — mgr inż. Jerzy Malesa — na liście tej znajduje się 7 nazwisk. Ponadto z kierownictwem oddziału WSS „Społem", dyrektorami: B. Nowaczykiem, J. Szefernakerem i B. Ożeg przeprowadzono rozmowę dyscyplinującą i zobowiązujące ich do wzmożonego nadzoru nad pracą sklepów mięsnych.

RAZ jeszcze apelujemy do szczecinian o możliwie szybką realizację kart mięsnych. Na początku miesiąca można będzie wykupić swoje przydziały łatwiej niż czekając z decyzją do ostatniego momentu, tym bardziej, iż wówczas o mięso świeże będzie dużo trudniej... **(wys)**

Lato w pełni ...uciec przed skwarem

(Dokończenie ze str. 1)

nia itp. są słone i nie dostosowane do każdej kieszeni. Jazda zatłoczonym pociągiem czy autobusem — także nie należy do najwiękrzych przyjemności.

CÓŻ tedy robią szczecinianie? Przede wszystkim szukają nowych, położonych bliżej okra in miasta, terenów wypoczynkowych. A że czego jak czego, ale zieleni i wody u nas nie brakuje — poszukiwania te z reguły uwieńczone są skutkiem.

OTO Bartoszewo oddalone raptem o 6 km od Głębokiego. W każdą wolną od pracy sobotę czy nie dzielę, na brzegach jeziorka napotykamy na setki szczecinian. Ich samochody parkują w alejce prowadzącej nad wodę i wzdłuż szosy. Niektórzy — przyjeżdżają tu nawet na dłużej: widać namioty i palące się przed nimi ogniska. Wa runki do wypoczynku idealne: po bliski las tłumi gwar i dostarcza cienia.

Nie opodal — kilka kilometrów da lej — za Tanowem przepływa rzecz ka Gunica. Jej oba brzegi zapchane są dosłownie tłumem plażowiczów. Zupełnie jak — nie przymierzając — na Gontynce. A nie są to jedyne obrazki tego typu. Można zobaczyć biwakujących szczecinian nawet na dalekim Warszewie lub w głębi Lasku Arkońskiego.

ZJAWISKA tego — a jest ono nowe — nie chce nikt jakoś dostrzec. Ani gospodarze terenów: naczelnicy pobliskich gmin, do obowiązków których należałoby przecież zadbanie o urządzenie jakiegoś sanitariatu, postawienie kosza na śmieci czy nakłonienie przedsiębiorcze go handlowca, by zorganizował tu choćby sprzedaż napojów i owoców z ciężarówki. **Nie chce dostrzec tego żadne z biur turystycznych, nastawionych raczej na organizowanie imprez kosztownych. Jak dotąd — a przecież lato (i to jakie!) w pełni, nie zauważyliśmy oferty na jednodniowy, tani wypoczynek.**

Nie dostrzegają też potrzeby takiej zakładowe komisje socjalne. Ich działalność — po zorganizowaniu wczasów dla załogi i kolonii dla dzieci — jakby osłabła. A przecież warto byłoby stworzyć tanią i atrakcyjną szansę krótkiego wypoczynku dla tych którzy pracują. Nie trzeba tu wielkich nakładów i wielkich kosztów. Starczy inwencja i... zakładowy autobus.

SPRAWA nie jest tak blaha, jakby się na pozór wydawało. Wystarczy przejść w niedziele ul. Emilii Plater by zobaczyć **setki rozebranych do rosołu mieszkańców plażujących w kąt linie gdzie miała powstać hala sportowo-widowiskowa bądź na łączce otaczającej osiedle Piastowskie.** Widzieliśmy też plażowiczów opodal Zamku... Są w Panku Kasprowicza. Widoki to niezbyt estetyczne, ale co ma robić każdy z nas nie mając innych propozycji spędzenia na powietrzu wolnych od pracy dni? **(ten)**

„Jowiszowy" krajobraz

NIESTETY jakby nie patrzeć, otoczenie supersamu „Jowisz" znajdującego się przy ul. Armii Czerwonej naprawdę wygląda niesamowicie. Porozbijane butelki, brud i kurz (przyschnięty), niedopałki, i mnóstwo i...nych śmieci powtykanych w betonowe donice (w których zapewne miały sobie rosnąć kwiatki) nie sprawia na przechodniach zbyt miłego wrażenia.

Trzeba by chyba jednak częściej „ganek" samu potraktować miotłą i wodą, a na pewno tak „prześwięcony" odżyje. **(ga)**

Ale służbiści!

OSTATNIO naszą uwagę przyciągnął w DT „Posejdon" duży kosz wiklinowy z przykrywką, ustawiony jakby na pokaz, na podwyższeniu (tuż obok lady stołka „elektrycznego"). Jeszcze więcej nas zdrowych emocji wzbudziła w nas umocowana doń karteczka z napisem: „Kosz na śmiecie — SŁUŻBOWY". A więc doczekaliśmy się już i śmieci służbowych!

Ciekawscy, którzy niepomni napisu, uchylali wieko ogólnodostępnego służbowego kosza by zerknąć cóż to za śmiecie na tak honorowym miejscu spoczywają, natychmiast byli obsztorcowywani przez panią ekspedientkę. Słusznie. Jak służbowy, to służbowy... **(ga)**

Aukcja w PŻM

W SOBOTĘ 7 bm. w Domu Marynarza przy ul. Malczewskiego w godz. od 12.30 do 18 zorganizowana zostanie giełda używanego sprzętu pochodzącego ze statków. Inicjatorem jest Zarząd Zakładowy ZSMP przy PŻM, a kupić można będzie (lub obejrzeć) okrętowe lampy nawigacyjne, kompasy główne, planimetry, barografy, aparaty tlenowe i powietrzne, sekstanty, norweską trafwę pneumatyczną i inne. **(s)**

Zgubiono-znaleziono

16 LIPCA na przystanku tramwajowym przy Dworcu Głównym znaleziono karton z rzeczami elektrycznymi. Do kartonu przymocowana była torba plastikowa. Zguba jest do odebrania w Spółdzielni Pracy „Polsped" przy ul. Heyki 1 w godzinach 8—14.

NA pl. Popiela znaleziono okulary. Odebrać je można w redakcji w pokoju nr 47.

4 BM. na ul. E. Plater znaleziono klucze do samochodu i garażu. Wia domość tel. 32-33-83 po godz. 15.

NA osiedlu Matejki w Goleniowie przybłąkał się pies pekińczyk. Wiadomość tel. 31-29 po godz. 16 (Goleniów).

PRZYBŁĄKAŁ się mały beżowy piesek w szelkach z zielonym paskiem. Wiadomość tel. 82-39-00.

Kronika wypadków

MINIONEJ nocy na ul. Malczewskiego, w bliżej nie ustalonych okolicznościach wypadł, czy też wyskoczył oknem z III piętra 30-letni Antoni J. Ciężko rannego odwieziono do szpitala, gdzie wkrótce zmarł.

* * *

W MIEJSCOWOŚCI Dłusko Gryfińskie gm. Banie podczas kąpieli w stawie utonęła 14-letnia Mariola S. z Hrubieszowa, która przebywała na wakacjach u rodziny.

* * *

W JEDNYM z mieszkań przy ul. Derdowskiego popełnił samobójstwo przez powieszenie 74-letni mężczyzna. Okoliczności bada milicja.

* * *

PÓŹNYM wieczorem w magazynie półfabrykatów Zakładów Chemicznych „Polifarb" przy ul. Kujota zapaliła się masa bitumiczna. Interweniowała straż. Straty — około 100 tys. zł.

* * *

WOJEWÓDZKA Komenda Straży Pożarnych odnotowała wczoraj kolejną „czarną serię" pożarów leśnych oraz zboża i słomy. M. in. w Wołczynie gm. Lipiany spaliła się słoma pszenna po kombajnie, z powierzchni 10 ha (straty — 150 tys. zł.) a w pobliżu Inśka, na polach miejscowego KPGR, 2 tony słomy i przyczepa samozbierająca. Przyczyna — zaiskrzenie urządzeń przyczepy. Straty — 50 tys. zł. **(ap)**

Można je smacznie podać!

Kalmary we wszystkich restauracjach?

OBFITE połowy kalmarów spowodowały, iż kupić można je we wszystkich sklepach CR. Tam znajdują się również przepisy kulinarne. Zainteresowanie klientów tymi głowonogami jest jednak wciąż umiarkowane. Może winne są upały, że panie domów tak bardzo stronią od nowości?

Wczoraj w restauracji „Chief" odbyła się degustacja dań z kalmarów. Szefowie innych placówek gastronomicznych mogliby wziąć z „Chiefa" przykład, z pewnością konsumenci byliby usatysfakcjonowani. Kalmary w sosie śmietanowo-pieczarkowym, w cieście, po grecku lub podane a la flaczki smakują wyśmienicie i są dla podniebienia (nawet w czasie upałów) przysmakiem nie lada... **(wys)**

Notatnik szczeciński

● KLUB Osiedlowy SSM przy ul. Jodłowej 7 zaprasza dzieci i młodzież na wakacyjne spotkanie z bajką w sobotę o godz. 11.

● FILMOWY Klub „Ambika" w „Kubusiu" zaprasza na projekcję filmu muzycznego „Kangur" reż. Janos Zsombolyaj produkcji węgierskiej. Seans odbędzie się w sobotę (7 bm.) o godz. 17.

● „BON-TON" organizuje dla dzieci i młodzieży turniej tenisa stołowego w poniedziałek, tj. 9 bm. o godz. 11.

INFORMATOR

HANDEL I USŁUGI

W SOBOTĘ w godz. 7 do 12 czynne będą następujące sklepy ogólnospożywcze przy ul. ul.: Bałtyckiej, Zwierzynieckiej (Kijewo), E. Gierczak 27, Kostki Napierskiego, Karpia 1, Bogusława 18, Włościańskiej 1, Stołczyńskiej 144, Pokoju 43, Jagiellońskiej 27, Żołędziowej 35, Przodowników Pracy 73, Jaworowej 2, Miodowej, 5 Lipca 24, Krzywoustego 29, Potulickiej 21, Kolumba 6, Witkiewicza, Grodzkiej 18, Zyndrama z Maszkowic, Bazarowej 28, K. Miarki 25, Dunikowskiego 32, 9 Maja 11, Wyzwolenia 6, Rew. Październikowej 10, Komuny Paryskiej 40, 26 Kwietnia Odrowąża 5, pl. Kilińskiego 1, Dzierżoń 31, Chłopskiej 1, Robotniczej 12, Wiszesława 11, Wojska Polskiego 134, Szczecińskiej, Unii Lubelskiej 32, Parkowej 12, Tatrzańskiej 3, Barbary 2, Niepodległości 4, Lelewela, Willowej 10, Zawadzkiego 55, Przyszłości: Nad Odrą 45, Armii Czerwonej, Wrzesińskiej 3, **piekarnicze** przy al. Niepodległości 2, Krzywoustego 15, **nabiałowe** przy al. Wojska Polskiego 82, Niemcewicza 26, Szerokiej 40, Pyrzyckiej, i w Jezierzycach. **Sklepy mięsno-wędliniarskie, garmażeryjne i drobiarskie** czynne w godz. od 8 do 12. **Sklepy Centrali Rybnej** czynne w godz. od 8 do 12 przy ul. Krzywoustego 12 oraz przy ul. Boh. Getta Warszawskiego 1. **Sklepy warzywno-owocowe** czynne w godz. od 9 do 14 przy ul.ul.: Jagiellońskiej 24, Poniatowskiego 4, Obr. Stalingradu 5, Wyzwolenia róg P. Skargi, Zawadzkiego 21, Wojska Polskiego 7. **Sklepy spożywczo-rolne** czynne w godz. 9 do 14 przy ul. ul.: Wieleczyn, Grzymińskiej 8, Świątowida 50, J. Ch. Paska 38, 5 Lipca 44, Potulickiej 19, M. Buczka 31, Taborowej 1, Konopnickiej 31, Cyryla i Metodego, Boh. Getta Warszawskiego 22, Niemcewicza 36, Łokietka 25, Parkowej 65, E. Plater 4, Poniatowskiego, Dubois 7. **Sklepy cukiernicze WSS „Społem"** czynne w godz. od 10 do 18 przy ul.ul.: Mickiewicza 97, Niepodległości 4, Jagiellońskiej 12, Krzywoustego 65 i Wyzwolenia 58. **Piekarnie prywatne** czynne od godz. 7 przy ul.ul.: Goleniowskiej 14, Poczt. 40, Dziennikarskiej 4, Kołłątaja 27, Krzywoustego 54, Łokietka 3, Stołczyńskiej 75, M. Buczka 7, Krasińskiego 104. **Sklepy przemysłowe** czynne: Dom Odzieżowy al. Niepodległości 19 czynny w godz. od 9 do 15, sprzedaż art. za skup surowców wtórnych w nw. sklepach: „Gentelmen" ul. Krzywoustego 64, „Kazik" przy al. Wyzwolenia 5/7 i „Małgosia" przy ul. Dworcowej 19, Rzemieślniczy Dom Towarowy ma czynne następujące placówki: ul: Bogusława 1/2 czynny w g. 11—15, al. Wojska Polskiego 61 czynny w g. 11—15, Turzyn czynny w g. 10—13, Mickiewicza pl. targowy czynny w g. 10—13, Punk sprzedaży kwiatów i upominków „Wars" na Dworcu Gł. PKP czynny w g. 9—17. **Kwiaciarnie** czynne ul. ul.: Jedności Narodowej 44 czynna g. 9—14, Powstańców Wlkp. 73a czynna w g. 14—18, Armii Czerwonej 11 czynna w g. 10—16, Wyzwolenia 81 czynna w g. 9—16, Jagiellońska 57 czynna w g. 11—17, Wojska Polskiego 57 czynna w g. 9—18, Obr. Stalingradu 30 czynna w g. 9—19, Odrowąża 2 czynna w g. 9—12, Klonowica 22 czynna w g. 9—17. **Kioski „Ruchu"** czynne 1/2 stanu sieci w g. 7—15 oraz dyżurne: do godz. 20 przy al. Wyzwolenia 29, pl. Hołdu Pruskiego oraz na Dworcu Gł. PKP II peron, do godz. 23 zaś w hallu Dworca Gł. **Zakłady usługowe: fryzjersko-kosmetyczne** czynne w godz. 7—14 przy ul.ul.: Wojska Polskiego 1, Wojska Polskiego 36, Jagiellońskiej 23, Wyzwolenia 113, Obr. Stalingradu 22, Willowej 8, pl. Grunwaldzkim 1/2, Kard. Wyszyńskiego 15, Wyzwolenia 4 a, Wojska Polskiego 16, Kołłątaja 2, Krzywoustego 75, B. Śmiałego 22, Malczewskiego 3/5, Marcina 1, Wita Stwosza 8 i Jedn. Narodowej 50. **Fotograficzne:** przy al. Wojska Polskiego 38 czynny w g. 16—19, przy al. Wyzwolenia 84 czynny w g. 10—18, przy ul. Kard. Wyszyńskiego 11 czynny w g. 12—16. **Stacje obsługi samochodów** „Polmozbyt" czynne w g. 6—14 przy ul. Mieszka I 65 i ul. Smolańskiej 11. Pogotowie RTV WPHW czynne w godz. 8—12, naprawa TV czarno-białych ul. Kard. Wyszyńskiego 25, tel. 356-96, naprawa TV kolorowych ul. Kard. Wyszyńskiego 5/7, tel. 359-55. **Pomoc drogowa PZMot.** czynna całą dobę, tel. 981.

NIEDZIELA

DELIKATESY przy al. Wyzwolenia 37 czynne w godz. od 10 do 14, przy al. Wojska Polskiego 52 czynne w godz. od 14 do 18. **Sklepy cukiernicze** czynne od 10 do 16 tak jak w sobotę. **Kwiaciarnie** czynne: przy ul.ul.: Świerczewskiego 3 g. 10—14, M. Buczka 18, g. 14—18, Armii Czerwonej 11 g. 10—16, Wyzwolenia 81 g. 9—16, Jagiellońskiej 11—17, Wojska Polskiego 57 g. 9—18, Klonowica 22 g. 11—15, Obr. Stalingradu 20 g. 9—16. **Kioski „Ruchu"** czynne w godz. 8—18 przy ul. ul.: Jasne Błonia, Malczewskiego, Parkowej, Bat. Chłopskich (Zdroje), Kom. Paryskiej, Niepodległości, Zawadzkiego, os. Słoneczne, Energetyków, Wielkiej, Budziszyńskiej, pl. Zwycięstwa, Poniatowskiego, pl. Wolności (Podjuchy), Ku Słońcu, Zakole, E. Gierczak, Kołłątaja, PDT, Witkiewicza—Konopnickiej oraz dyżurne al. Wyzwolenia g. 8—20, pl. Hołdu Pruskiego g. 8—20, Dworzec Gł. PKP I peron g. 5.30—23.30, II peron g. 8—19, hall g. 8—23. **Zakłady usługowe: kosmetyczno-fryzjerskie** czynne w g. 8—12 przy hotelach „Gryf", „Piast", „Reda" oraz na Dworcu Gł. PKP. **Fotograficzne** na indywidualne zamówienia klientów. Pomoc drogowa PZMot. czynna całą dobę tel. 981.

POCZTA

W SOBOTĘ czynne całą dobę telegraf i telefon przy al. Niepodległości 41/42 i UPT na Dworcu Głównym, w godz. od 8 do 15 czynny będzie urząd przy al. Wyzwolenia 70, w godz. od 8 do 13 ul. Jarowita 9 (Urząd Wojewódzki), pl. Dzierżyńskiego 1 (Urząd Miejski), w godz. od 9 do 11 urząd w Policach ul. Grunwaldzka 16.

KOMUNIKACJA

W SOBOTĘ środki komunikacji miejskiej — wg świątecznych rozkładów jazdy.